Cena 15 gr. Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja:
Kraków, Rynek G. l. p. tel. 120-76.
Lwów, Mochnackiego l. 48
Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA
z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł.
bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł

Rok VII. Kraków-Lwów, piątek 22 czerwca 1934 Nr. 168 ABC

Tajne składy broni we Wiedniu

WIEDEŃ, 20. 6. (PAT). Policja wiedeńska wykryła w VII dzielnicy miasta w piwnicy domu przy Neubaugasse ogromny skład materjałów wybuchowych. Znaleziono wielką ilość rurek metalowych, granatów różnego typu, moździeży i t. p. Wykryte równocześnie szkice i notatki dotyczyły szeregu zamachów, które miały być dokonane w najbliższej przyszłości.

Na podstawie wykrytych materjałów, policja przeprowadziła rewizje w dzielnicach IX, XIV i XIX-tej, gdzie znalazła również składy broni i amunicji. Afera przybiera ogromne rozmiary. Dokonano licznych aresztowań. Nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy.

Wybuch w kopalni

TOKIO 20. 6. (PAT) W katastrofie spowodowanej wybuchem gazów w kopalni węgla w okręgu Matsuura, według ostatnich oficjalnych danych poniosło śmierć 12 górników, a 10 jest ciężko rannych.

Triestyńska strefa wolnocłowa Austrji

WIEDEŃ, 20. 6. (PAT). Austrjacki minister handlu Stockinger i poseł Schiller wyjechali wraz z urzędnikami ministerstwa handlu do Triestu, celem przeprowadzenia rokowań w sprawie utworzenia strefy wolnocłowej dla Austrji w porcie triesteńskim.

Min. Piłsudski w Pikiliszkach

WILNO, 20. 6. (PAT). Pociągiem południowym z Warszawy przybył od Wilna marszałek Piłsudski w towarzystwie dwóch adjutantów i płk. dr. Woyczyńskiego. Pana marszałka powitał wojewoda wileński w otoczeniu wyższych urzędników oraz korpus oficerski. Z dworca p. marszałek odjechał wprost do Pikiliszek.

Echa pobytu b. premjera Prystora w Kownie

WARSZAWA, 20. 6. (tel. wł. — G.). Duże wrażenie wywołała podana przez Polską Agencję Telegraficzną wiadomość o przybyciu **b. premjera Prystora do Kowna.** Pan Prystor „który pochodzi z Wileńszczyzny, ma na Litwie licznych krewnych i przyjaciół. Przed kilku dniami zwrócił się do władz kowieńskich o pozwolenie na przekroczenie granicy, celem odwiedzenia osób, z któremi łączyły go ongiś stosunki osobiste. Władze litewskie udzieliły pozwolenia.

Według doniesień nadeszłych z Rygi, przed hotelem, w którym zamieszkał płk Prystor, zebrała się licznie publiczność. Przybyli również dziennikarze litewscy i zagraniczni, którzy otoczyli wychodzącego z hotelu płk. Prystora, prosząc go o wywiad. Płk. Prystor odmówił wywiadu, oświadczając, że do Kowna przybył **w sprawach prywatnych** i że pobyt jego na Litwie nie ma nic wspólnego z polityką. Na zapytanie, jak długo zabawi na Litwie, oświadczył, że około 5 dni. Po tej odpowiedzi dziennikarze litewscy zwrócili się do litewskiego ministerstwa spraw zagranicznych z zapytaniem o cel przybycia p. Prystora.

Ministerstwo odpowiedziało, że oficjalnie nic nie wie o przyjeździe p. Prystora i sprawą tą nic się nie interesuje. Jednakże **przyjazd p. Prystora** do Kowna **jest szeroko komentowany przez publiczność litewską.** Przypomina ona, że płk. Prystor przybył do Kowna kilka dni **po nieudałym zamachu Waldemarasa,** uchodzącego za narzędzie germanofilów i po zwycięstwie prezydenta Smetony, który w ostatnich miesiącach przechylił **orjentację Litwy w kierunku Francji.**

Otrzymanie przez płk. Prystora pozwolenia na wjazd do Litwy świadczy o pewnem **odprężeniu stosunków polsko-litewskich.** Dalszym dowodem tego jest wizyta w Wilnie dziennikarzy litewskich. Bawili mianowicie wczoraj w tym grodzie dziennikarze Petronis i Kaplan z prasy litewskiej. Zwiedzili oni miasto, zapoznali się z zabytkami Wilna i byli także w tymczasowym komitecie litewskim, informując się o życiu Litwinów. Wieczorem odjechali do Warszawy.

Dnia 3 lipca odbędzie się w Krakowie międzynarodowa konferencja kolejowa i **poraz pierwszy** od czasu niepodległości Litwy przybędą na nią **delegaci litewscy,** którzy wezmą oficjalny udział w obradach kolejarzy.

Lloyd George — film kandydatura

LONDYN, 20. 6. (PAT). Z Hollywood donoszą, że pomiędzy Metro Goldwyn Mayer a Lloyd Georgem toczą się rokowania w sprawie sfilmowania scenarjusza, opartego na pamiętnikach angielskiego męża stanu. Prawdopodobnie Lloyd George przyjedzie do Hollywood i osobiście współdziałać będzie w nakręcaniu filmu.

W związku z tem obiega w Londynie pogłoska, że Lloyd George nie będzie kandydował w przyszłych wyborach do parlamentu i wycofa się z życia politycznego.

Kto wygrał

WARSZAWA 20. 6. (tel. wł. G) W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

1.000 zł na nr. 13977 155492.
500 zł na nr. 33075 123930.
400 zł na nr. 12322 18224 18809 26279 51435 65720 77520 96163.
50.000 zł na nr. 74399
5.000 zł na nr. 111179 152574
2.000 zł na nr. 43836 66626 100649
1.000 zł na nr. 626 24049 35645 17019
5.000 zł na nr. 2491 82555 116602 12586 48372.
400 zł na nr. 4039 30192 32461 41175 43409 55013 59196 60239 106494.

Przygotowania konferencji morskiej

LONDYN 20. 6. (PAT) Dziś rano zostały podjęte wstępne rozmowy między W. Brytanją a Stanami Zj. w sprawie procedury prac przygotowawczych, **związanych z konferencją morską w roku 1935.**

W. Brytanję reprezentują prem. Mac Donald i pierwszy lord admiralicji, Stany Zjednoczone ambasador amerykański i Norman Davis. Udział biorą również eksperci obu stron. W początkach przyszłego tygodnia spodziewane są w tej sprawie rozmowy angielsko - francuskie.

Odczyt prof. Zielińskiego w Berlinie

BERLIN, 20. 6. (PAT). Wczoraj wieczorem w auli uniwersytetu prof. dr. Tadeusz Zieliński wygłosił odczyt p. t. „Chłop polski w poezji polskiej". Na odczycie obecni byli poseł Rzplitej min. Lipski w otoczeniu członków poselstwa, ze strony niemieckiej dyr. dep. wschodniego M. S. Z. Meyer, szef gabinetu ministra propagandy Hancke, prezes niemieckiego towarzystwa studjów nad wschodnią Europą Curtius rektor uniwersytetu, profesoorwie i świat naukowy. Na odczyt przybyły rzesze młodzieży uniwersyteckiej.

Obecni słuchali z napiętą uwagą interesujących wywodów uczonego polskiego, nagradzając go burzliwemi oklaskami. Ogólnie wyrażano pogląd, że prelekcja prof. Zielińskiego dała publiczności niemieckiej możność zapoznania się z ważnym odcinkiem kultury duchowej polskiej.

Flota angielska w Swinoujściu

LONDYN 20. 6. (PAT) Według oficjalnego komunikatu, niemieckie władze morskie w Świnoujściu zgotowały wczoraj serdeczne przyjęcie 4 dywizjonowi kontrtorpedowców angielskich.

Jest to **pierwsza wizyta angielska** w tym porcie od czasów wojny. Tysiące mieszkańców witały przyjazd flotylli. Miasto przybrano flagami. Goście angielscy pozostaną w Świnoujściu do 27 bm. Program uroczystości w tym czasie jest b. bogaty.

Sygn. VI. Pr. 318/34. Wyciąg z protokołu wspólnego posiedzenia niejawnego. Sąd okręgowy, Wydział VI. karny we Lwowie w składzie S. S. O. T. Bedaszewski jako Przewodniczący, S.S.O. Dr. Locker i S.S.O. Dr. L. Dworzak jako głosujący w sprawie konfiskaty nr. 157 ABC. czasopisma pt. „Kurjer Powszechny" z daty Lwów — Kraków, dnia 11 czerwca 1934 r. do Sygn. VI. I. Pr. 318/34 na posiedzeniu niejawnem w dniu 15 czerwca 1934 r. po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu okręgowego we Lwowie postanawia. uznać za usprawiedliwioną dokonaną dnia 10-go czerwca 1934 r. przez Starostwo grodzkie we Lwowie konfiskatę czasopisma pt. „Kurjer Powszechny" nr. 157 ABC. z daty Kraków — Lwów dnia 11 czerwca 1934 r. zawierającego: w artykule pt. „Odezwa Stronnictwa Narodowego" w ustępie od słów „Wynik wyborów" do słów „Zwycięski" znamiona przest. z § 24 ust. pras. z 17. 12. 1862 Dzup. 6 ex 1863 zarządzić zniszczenie całego nakładu i wydać w myśl § 493 pk. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Rewizje i aresztowania narodowców

WARSZAWA 20. 6. (tel. wł. G) Według kursujących tu pogłosek z końcem bieżącego tygodnia oczekiwać należy **ogłoszenia rozporządzenia wykonawczego do dekretu Pana Prezydenta Rzplitej w sprawie osób zagrażających bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu.** Rozporządzenie to — jak słychać — określić ma m. in. miejsce tworzonych obecnie obozów izolacyjnych, oraz zawierać będzie szczegółowe przepisy w tej materji.

W związku z ostatniemi enuncjacjami na temat konieczności zaprowadzenia natychmiast porządku i izolowania wszystkich zagrażających spokojowi publicznemu — **władze zarządziły** w Warszawie i w całym kraju szereg aresztowań.

W **Warszawie** aresztowano z kierownictwa obozu narodowo - radykalnego **adw. Fabjaniego, Drożyńskiego, Jodzewicza i Pruszyńskiego pozatem pp. Godlewskiego, Jaozewskiego, Gluzińskiego, oraz członka redakcji „Gazety Warszawskiej" Wacława Filochowskiego.**

W **Toruniu** aresztowano wczoraj drugiego redaktora „Słowa Pomorskiego" — **Bernata.** Ogółem aresztowano dotychczas 54 osoby. Dalsze aresztowania trwają.

W **Radomiu** policja aresztowała 5 b. członków Obozu Wielkiej Polski, a mianowicie **Rytla, Borowskiego, Mrozowskiego, Mikosę i Hoffmana.** Rytel który jest aplikantem sądowym został po 24 godzinach zwolniony.

W **Łodzi** aresztowano kilkudziesięciu członków rozwiązanej partji narodowo - socjalistycznej, oraz kilkudziesięciu działaczy Stron. Narod. Ponadto dokonano aresztowań wśród działaczy Stron. Narod. w **Grudziądzu, Tczewie, Starogardzie, Chojnicach, Lubawie, Kurnatowie i Wąbrzeźnie.**

W Nowym Targu i w Zakopanem aresztowano kilkunastu wybitnych działaczy narodowych, których osadzono w aresztach śledczych. Aresztowani w ub. niedzielę w **Krakowie** narodowcy w liczbie 25-ciu zostali przewiezieni do aresztu przy ul. Siemiradzkiego, z wyjątkiem mgr. Stefana Klimeckiego, którego przewieziono do **Brzeska. W Zalesiu** pod Krakowem, w **Samce i Wadowicach** dokonano również wielu aresztowań

—o—

Na linji prostej

Zamach na śp. ministra Pierackiego wywołał dwojakiego rodzaju konsekwencje. Pierwszą z nich jest śledztwo, mające, na celu ustalenie sprawcy, względnie sprawców skrytobójczego mordu. Jest rzeczą jasną, że w tym wypadku —dopóki śledztwo nie da konkretnego wyniku — byłoby niewłaściwem snuć jakkiekolwiek na ten temat wnioski.

Drugą konsekwencją, posiadającą charakter polityczny, jest ogłoszone ostatnio rozporządzenie Prez. Rzplitej o tzw. obozach odosobnienia, skomentowane (w kolejności chronologicznej) przez półurzędową ajencję prasową „Iskra", a następnie przez aktualnego szefa rządu.

Pomijając w najwyższym stopniu nieprzemyślane i nieodpowiedzialne głosy dzienników żydowskich, stwierdzić trzeba, że dotychczasowe głosy prasy polskiej, przedewszystkiem prorządowej, zawierają — w odniesieniu do instytucji „obozów odosobnienia" — bądź momenty usprawiedliwiania i uzasadniania, bądź też wyraźnej krytyki. Nie ulega bowiem wątpliwości, że rozporządzenie o „obozach odosobnienia" jest czemś niezwykłem w życiu społeczeństwa odrodzonej Polski zarówno ze względu na swój charakter, jak i na swój ciężar gatunkowy.

Przedewszystkiem podnieść należy, że instytucja owych „obozów" nietylko jest nieoryginalna, ale też obciążona złą sławą doświadczeń i obserwacyj, naszych sąsiadów.

Wystarczy wymienić koncentracyjne obozy w Niemczech hitlerowskich.

Obok jednak tego momentu tradycji „obozów odosobnienia" na czoło całej sprawy wysuwa się moment ich aktualności w Polsce. Natarczywie nasuwa się na myśl pytanie, czy instytucja ta jest uzasadniona w obecnej rzeczywistości polskiej, czy w istocie istniejące normy prawne, mające na celu obronę ładu i porządku w Państwie, okazały się niewystarczające?

Jeżeli wydane rozporządzenie stanowi odpowiedź na wymienione pytanie, to przedewszystkiem nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę na wątpliwości w tej mierze, wypowiedziane przez rządową „Gazetę Polską": **„Zdawałoby się że jeden, niewiadomo przez kogo popełniony mord, nie powinien wpływać na tak zasadniczy zakręt"**, jakim jest wprowadzanie instytucji „obozów odosobnienia".

Że zaś nie sama „Gazeta Polska" ma wątpliwości, świadczą o tem przytoczone przez nas wczoraj uwagi analityczne sanacyjno - konserwatywnego „Czasu" na temat przyczyn dzisiejszych fermentów w Polsce. Dochodzą do tego uwagi „Głosu Narodu", który — podkreślając wagę wydanego rozporządzenia — zwraca uwagę, że „ma ono wszystkie dane do tego: **i uproszczoną niezmiernie procedurę** (naprzód — „zarządzenie przytrzymania, wydane przez władzę administracyjną, orzekającą, że działalność lub postępowanie pewnych osób daje **podstawy do przypuszczenia,** iż grozi z ich strony naruszenie bezpieczeństwa, spokoju lub porządku publicznego" — dalej „postanowienie" odosobnienia powzięte przez sędziego śledczego — i wreszcie umieszczenie w obozie koncentracyjnym bez prawa odwołania dla „odosobnionego") i **zapowiedź odpowiedniego „zajęcia" dla odosobnionego".**

Do tych oględnie wyrażonych wątpliwości podniesionych z rozmaitych stron, a tak ważkich, jeśli chodzi o sens wydanego rozporządzenia, należy dodać i to, że w ich świetle zarysowuje się właściwy charakter zarzutu, stawiany obozowi narodowemu, jakoby naśladował metody hitlerowskie. Z tem większem również poczuciem odpowiedzialności słów przychodzi nam stwierdzić, że obóz narodowy, stawiając jasno i twardo hasło praworządności akcentuje jej potrzebę nietylko w stosunku do siebie, ale i do innych także w chwili bieżącej.

Do zwycięstwa dążyliśmy i dążymy po linji prostej!

Urywki z dnia

Jeszcze o zamachu i morderstwie

Krakowski „Głos Narodu" w n-rze z 19 bm. pisze w artykule wstępnym:

„Polityczne zamachy mogą mieć dwojakie oblicza. Są zamachy, które dochodzą do skutku odruchowo w okresie szczególnie ostrych konfliktów politycznych, przy współdziałaniu podrażnionej „ulicy", w trakcie manifestacyj i wyładowań politycznych nienawiści. Zamachy odruchowe. Tak zginął śp. Prezydent Narutowicz...

Są jednak i inne zamachy polityczne, wykonane po dokładnem przygotowaniu na zimno. Tamte dochodzą do skutku jawnie, na oczach publiczności. Te zaś zdradliwie, chyłkiem. Są to skrytobójstwa. Tak zginął śp. min. Pieracki.

Odruchowe morderstwa dowodzą olbrzymiego napięcia nienawiści, psychozy. Skrytobójstwa — istnienia planu morderstwa, organizacji, a przynajmniej porozumienia.

Wysiłki władz zmierzają do wyjaśnienia, jakie to „porozumienie", czy organizacja morderstwa dokonały. Inna jednak rzecz, czy obrały kierunek właściwy... Nieprawdopodobnem wydaje się, by potwornego czynu mogła się dopuścić jakaś polska organizacja. Ale czekajmy cierpliwie na wyniki śledztwa!"

Po zasadniczych uwagach na temat praworządności u rządzących i moralności politycznej u rządzonych konkluduje „Głos":

„Kurjer Warszawski" podniósł onegdaj słusznie, że atmosfera zamachowa obca jest polskiej psychice. Istotnie; ale istnieje w społeczeństwach Europy, nie mniej groźna atmosfera nienawiści politycznej utrzymywana ciągle przez pewne koła polityczne, przez prasę i inne czynniki. Jest ona niebezpieczna jak chmura gradowa wisząca nad rolą. Ale i niepotrzebna. Czy sfery rządzące dla utwierdzenia swej władzy koniecznie muszą deptać rządzonych? Czy z drugiej strony, rządzeni muszą zżerać swe siły w śmiertelnej nienawiści i walce z rządzącymi? Nie sądzę!"

„Bezpieczeństwo, spokój i porządek publiczny"

Warszawski „Robotnik" pisze w n-rze z 20 bm. na marginesie dekretu p. Prezydenta Rzeczypospolitej o t. z. „miejscach odosobnienia":

„W poniedziałek ukazał się dekret p. Prezydenta Rzeczypospolitej „w sprawie osób, zagrażających bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu"; w poniedziałek też p. prezes Rady Ministrów Leon Kozłowski udzielił agencji „Iskra" wywiadu, który stanowi jak gdyby urzędowy komentarz do treści dekretu; p. premjer Kozłowski zapowiedział, że w „obozach izolacyjnych" będzie wprowadzony system pracy niełatwej, że znajdą się w nich wszystkie jednostki bez względu na przynależność partyjną, na wyznanie czy narodowość, — wszystkie jednostki, których działalność — w myśl brzmienia dekretu — „daje podstawy do przypuszczenia, że grozi z ich strony naruszenie bezpieczeństwa, spokoju lub porządku publiczn.." P. Kozłowski podkreślił więc z naciskiem, że chodzi nie o jakąś konkretną grupę polityczną, że co do zakresu stosowania „nowych środków" Rząd zastrzega dla siebie niejako wolną rękę.

W tym samym duchu napisał swój artykuł wstępny w „Kurjerze Porannym" p. Wojciech Stpiczyński. I dla niego ów moment jednakowego pod tym względem traktowania wszystkich bez wyjątku ma znaczenie decydujące."

A la bonne heure! Po raz pierwszy możemy krzyknąć: brawo panie Stpiczyński!

Źródła wewnętrznych konfliktów w Niemczech

Na marginesie sensacyjnej mowy Papena, o której informowaliśmy czytelników, pisze „Gazeta Warszawska" (z 20 bm.):

„Brak stałego politycznego ustroju, któryby odpowiadał celom rewolucji narodowej i narodowemu charakterowi państwa, zastępują Niemcy — dyktaturą Hitlera. Tymczasem dyktatura z natury rzeczy jest formą rządów bardzo niedoskonałą i przejściową. Może ona wystarczać w okresie walki, z chwilą jednak zwycięstwa ruchu narodowego musi być jak najrychlej zastąpiona stałemi formami ustrojowemi, umożliwiającemi narodowi normalną twórczość polityczną i gospodarczą. Państwo wymaga trwałych instytucyj, ścisłe związanie na dłuższy okres czasu losów narodu jedynie z osobą tego czy innego niepospolitego człowieka, źle świadczy o kulturze środowiska. Naród politycznie dojrzały, mający poczucie swojej wartości i siły, zawsze szuka stałego porządku prawnego i przywiązuje większą wagę do instytucyj, niż do swoich wodzów."

A następnie:

„Drugiem źródłem trudności niemieckich, jak nadmieniliśmy, jest struktura społeczna.

Niemcy należą do krajów bardzo uprzemysłowionych. Ich struktura społeczna oddawna dostosowała się do światowych zadań gospodarstwa niemieckiego. Mają oni wielomiljonowe rzesze robotników fabrycznych, kupców i wszelakiego rodzaju pośredników, słowem, cały skomplikowany aparat społeczny, który do niedawna obsługiwał rynki światowe. Dziś, kiedy rynki światowe są w znacznym stopniu bezpowrotnie stracone, warstwy te cierpią bezrobocie i są skazane na nieuchronną likwidację.

W interesie narodu i państwa leży, aby ta likwidacja nastąpiła jak najprędzej, oraz żeby przebudowa społeczna odbyła się możliwie gładko i składnie. Jednakowoż zadanie to, z natury rzeczy bardzo trudne i wymagające wielkich ofiar, komplikuje się tem, że zwycięski hitleryzm oparł się w pierwszym rzędzie na warstwach, o których tu mowa. W ten sposób państwo, które przez swoją politykę musi przyczynić się do rozumnej przebudowy społecznej, znalazło się w rękach tych, którym ta przebudowa bezpośrednio zagraża, a przynajmniej wywołuje w nich takie przeświadczenie.

Pociąga to za sobą ogromne trudności polityczne i wypacza raz po raz zasadę narodową, na której oparła się rewolucja niemiecka, różnemi pomysłami, zaczerpniętemi z marksizmu. Prawdopodobnie Niemcy z czasem pokonają te trudności; nie zmienia to jednak faktu, że przez długi okres będą one dla nich źródłem wielkich kłopotów i wewnętrznych wstrząsów.

Z tych trudności nacjonaliści innych krajów powinni brać doświadczenie i wyciągać wnioski, któreby im pozwoliły unikać wielu niebezpieczeństw i zapewnić swoim narodom szybsze oraz pełniejsze przeobrażenia wewnętrzne."

Warszawski zamach
i lwowscy moralizatorzy z „Diła"

Lwów, 20 czerwca.

Lwowskie „Diło" w nrze z 21 bm. zajmuje się umieszczonym w naszem piśmie artykułem Dr. Władysława Świrskiego, który, jak wiadomo, zwrócił uwagę na środowiska terrorystyczne żydowskie i ukraińskie. Prasa bowiem żydowska z właściwym sobie tupetem uderzyła — po zamachu na ś. p. ministra Pierackiego — w polski obóz narodowy, a co do „Ukraińców", to przypomnieli się oni sami przez swoje działania przygotowawczo - terrorystyczne **w Krakowie, a więc w historycznej stolicy Polski.**

Jak zresztą z tekstu artykułu Dr. Świrskiego wynika, potrącił on tylko ubocznie o środowisko terrorystyczne ukraińskie, zapytując Żydów — dlaczego szukali sprawców zamachu na polskiego ministra wśród Polaków, **a nie gdzieindziej.**

Tymczasem po tem lekkiem puknięciu odezwały się przysłowiowe nożyce. Szczególnie uderzają w artykule „Diła" następujące ustępy:

„On (wykonawca zamachu) miał pochodzić z Warszawy, albo być człowiekiem, który, mieszkając w Warszawie długie lata, miał w palcach topografję stolicy. I właśnie ta okoliczność między innemi nakazuje nam wykluczyć to, co suggerują endecy, a mianowicie, że wykonawca zamachu mógł wyjść z pośród ukraińskich bojowców, który — jak dowodzi historja tej bojowej organizacji nigdy nie przejawiali niczem działalności terrorystycznej na terenie warszawskim. Warszawski teren dla nich obcy.".

Nigdy nie suggerowaliśmy nikomu morderstwa na śp. ministrze Pierackim, gdyż razem z całą polską opinją czekamy na rozwiązanie tej tragicznej zagadki. **Ale jeżeli „Diło" przemawia pro domo O. U. N'u, to niech wytłumaczy terrorystyczną działalność „ukraińskich bojewykiw" w Krakowie. Kraków też leży nad Wisłą i też był stolicą Polski.** A co do technicznych uwag o znajomości terenu warszawskiego, to uwagi „Diła" są śmieszne i nie zasługują na uwagę.

A teraz jeszcze jeden „argument".

„Wogóle uważamy, — pisze dalej „Diło", — że sam zamach na ministra spraw wewnętrznych Pierackiego, wykonany skrycie z za węgła, nie może okryć sławą żadnej bojowej organizacji. Gdyby polityczny zamach na taką miarę był potrzebny dla jakiejś bojowej organizacji, powinien był wykonawca **umotywować zamach należycie i z godnością.** A to byłoby możliwe tylko wtedy, gdyby zamachowiec nie uciekał, lecz miał **odwagę i godność postawić siebie i swoje życie do rozporządzenia odpowiednim czynnikom** i tym swoim postępkiem i zeznaniami wyjaśnić zabójstwo i podać tę ideę, którąby mogła nakazać położenie trupem kierownika polskiej wewnętrznej polityki."

Nie rozumiemy, jakiem prawem „Diło" drapuje się w togę Katona. Czyż niewiadome jest „Diłu", że dotychczas w Polsce tylko Eligjusz Niewiadomski, za którym nie stała żadna organizacja bojowa, „postawił siebie i swoje życie do rozporządzenia odpowiednich czynników". **Nigdy jednak nie uczynili tego mordercy śp. Sobińskiego i Hołówki, ani nawet morderca śp. Twerdochliba, który nie był obcym, lecz ziomkiem zamachowca.**

W zakończeniu swojego artykułu „Diło" stanowczo się zastrzega przeciw nierozróżnianiu tych kół ukraińskich, które pozytywnie pracują dla swoich ideałów na niwie politycznej i społecznej, od ukraińskich organizacyj terrorystycznych. Otóż jeżeli naprawdę te koła pozytywnej pracy potępiają szczerze robotę terrorystyczną i jej organizatorów — to skąd wiedzą one napewno, że terroryści ukraińscy nie przenieśli swoich wyczynów do stolicy?

Odpowiedź na to byłaby bardzo interesująca i to nawet wtedy, kiedy sprawca warszawskiego mordu zostanie wreszcie odkryty.

Walki na Pamirze

Turkiestan chiński a wpływy Anglji

Z Dalekiego Wschodu znów płyną wieści o walkach, powstaniach, nawet o rzeziach. Tym razem dochodzą krwawe wiadomości nie ze wschodnich części Chin, gdzie rozgrywają się walki chińsko - japońskie, a z dzielnicy zachodniej zwanej Turkiestanem chińskim. Rolę czynną w rozgrywających się tam wydarzenich odgrywa Anglja.

Już od 2 lat Turkiestan chiński, leżący nawschód od płaskowzgórza Pamiru, stanowi teren nieustającego wrzenia, w którym ścierają się wpływy angielskie i rosyjskie.

Turkiestan chiński to ziemia pustyń, przerywanych dużemi żyznemi i bogatemi oazami; wśród nich rozwinęły się ośrodki handlowe — miasta tego rodzaju — Kaszgar, Dżarkent i Chotan, od wieków prowadzące handel z Rosją, Indjami, Tybetem i środkowemi Chinami.

Był krótki okres, gdy ziemie te stanowiły niepodległe państwo, na czele którego stał książę Jakób Beg. W roku 1877 samodzielny książę został zlikwidowany, a kraj wcielono do Chin. Stało się to wszystko za-wyraźną zgodą a może i z pomocą Anglji, która wobec antagonizmu z Rosją wspierała od wielu lat wpływy chińskie w Kaszgarji, graniczącej z Indjami.

Rozgrywa się tam bowiem odwieczna walka między osiadłą ludnością miejską, złożoną z Sartów (tak samo jak w Turkiestanie rosyjskim) i Ujgurów, a koczownikami ze szczepu Kara-Kirgizów i Dunganów

Szczepy te oddawna stanowią **prawdziwą plagę dla kupców,** prowadzących karawany przez stepy Turkiestanu. W ostatnich czasach nie można było odbywać tych wędrówek inaczej, jak pod osłoną silnych oddziałów zbrojnych.

Przed paru tygodniami, gdy w Kaszgarze pod protektoratem Anglji usadowił się niezależny rząd Turkiestanu, oddziały Dunganów **wtargnęły do stolicy i po krwawej bitwie zdobyły ją;** konsulat Wielkiej Brytanji został rozgromiony, gdyż tam ukrywał się „niezależny“ rząd.

Przed zdobyciem stolicy **zajęli Dunganowie pod wodzą Maczinga oazę Jangiszar i wyrżnęli tam w pleń 2 tysiące miejscowej ludności ze szczepu Ujgurów**

Sztandar Wielkiej Brytanji nigdy nie doznał w Azji takiego despektu, jak w Kaszgarze i gmach konsulatu zdemolowany, urzędnicy zabici lub ranni, a życie handlowe miasta - ogrodu (tak się zwie Kaszgar) zamarło.

Wielka Brytanja szykuje w pobliskim Kaszmirze **ekspedycję zbrojną,** która miałaby na celu poskromienie Dunganów i osadzenie na tronie Kaszgarji jakiegoś księcia.

Wątpliwe jest jednak, aby zainteresowana w losach tych ziem Rosja dopuściła do takiej wyprawy.

W każdym razie zapaliło się na Dalekim Wschodzie nowe ognisko sporów które nieprędko wygaśnie.

Cztery czerwce bezrobocia

(g) Według ostatnich zestawień z rynku pracy liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całego kraju **wynosiła w dniu 16 bm. ogółem 315.751 osób.**

Jeśli się zważy, że w tym samym okresie w roku 1931 liczba bezrobotnych wynosiła 274.942, w roku 1932 — 264.147, w roku 1933 — 224.560 osób, musimy dojść do wniosku, że liczba bezrobotnych w stosunku do roku poprzedniego podniosła się w analogicznym okresie o 91.182 osób. Zjawisko to nader niepokojące, zwłaszcza jeśli się zważy, że cyfry te dotyczą tylko bezrobotnych zarejestrowanych urzędowo i obejmują tylko miasta.

Z dotychczasowych doświadczeń wiemy, że cyfrę tę należałoby przynajmniej potroić, co wskaże, że liczba ta z czerwca roku 1933 do czerwca br. podniosła się o 273.000 osób, — innemi słowy o taką cyfrę w miesiącu czerwcu br. w stosunku do miesiąca czerwca 1933 wzrosło bezrobocie.

Trzy wielkie działy na Targach Wsch.

Lwów, 20 czerwca

(g) W Izbie przemysłowo - handlowej odbyło się posiedzenie, najwoźniejszych firm oraz przedsiębiorstw komunalnych zainteresowanych w przemyśle naftowym, gazowym i elektycznym. Uchwalono wziąć gremjalny udział w tegorocznych „Targach Wschodnich“ pod hasłem „pozyskania konsumenta“. Cały dział postanowiono podzielić na trzy grupy, a to: **naftowy,** który obejmie całe przetwórstwo ropy z uwzględnieniem zagadnienia motoryzacji kraju; **gazowy,** który zademonstruje korzyści jakie przedstawia konsumcja gazu dla celów domowych i przemysłowych; **elektryczny,** który będzie zorganizowany pod hasłem powiększenia spożycia prądu w gospodarstwie oraz elektryfikacji terenu m. Lwowa i okolic. Udział najpoważniejszych przedsiębiorstw i firm tych grup jest zapewniony.

Kraje produkujące broń

GENEWA 19. 6. (PA) Pod przewodnictwem delegata polskiego Komarnickiego odbyła się narada prywatna przedstawicieli krajów produkujących broń, a to Stanów Zjedn., Francji, Brytanii, Włoch, Belgii, ZSSR, Czechosłowacji i Hiszpanji.

Eksport drobiu zagrożony

((g) „Deutscher Handelsdienst“ donosi, że cło na import gęsi żywych do Niemiec podwyższone zostało z 2,10 R.M od sztuki do 6 R.M., względnie z 33 RM. do 10 RM za cetnar. Stosownie do tego podwyższono również cło na import drobiu bitego. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 lipca br.

Ta trzykrotna niemal podwyżka w pierwszym rzędzie dotknie polski ekspodt tego towaru.

Akty terroru w Austrji

WIEDEŃ 19. 6. (PAT) Komunikat wiedeńskiej dyrekcji policji wylicza szereg **aktów terorystycznych,** dokonanych w ciągu **ostatnich 24 godzin.** W Wiedniu dokonano zamachów na **kilkanaście rozmównic telefonicznych.** W XII. dzielnicy **spalono swastykę** z drzewa na dachu pewnego domu, wskutek czego powstał **pożar.** W Styrji przewrócono **słupy telegraficzne.** W Grazu znaleziono pod mostem **materjał wybuchowy,** który na czas zdołano unieszkodliwić. W Salzburgu wyśledzono sprawców **zamachu na ochronkę.** Aresztowano 3 hitlerowców, którzy staną przed sądem doraźnym.

Göring zapowiada „drugą rewolucję“

BERLIN, 19. 6. (PAT) Na posiedzeniu pruskiej rady stanu min. Göring wygłosił przemówienie, w którem poruszył aktualne zagadnienie stosunku Prus do reformy **ustroju** Rzeszy. W kołach politycznych przypisują mowie duże znaczenie, wskazując na rolę Göringa w państwie pruskiem. Pojęcie państwa pruskiego, mówił Göring, — zlało się obecnie **z** pojęciem Rzeszy. Dawne Prusy przekazały swe zadania i tradycję III Rzeszy.

Do chwili przeprowadzenia reformy ustroju, Prusy **muszą pozostawać jako odrębna jednostka gospodarczo — finansowa.** Wykonanie reformy wymaga jeszcze dłuższego okresu czasu. Na przeprowadzenie tych zadań, kanclerz Hitler wyznaczył sobie 10 lat czasu. Państwo pruskie, podobnie jak i inne kraje niemieckie podzielone zostanie na okręgi, których obszar odpowiadać będzie obecnym prowincjom pruskim.

W sprawie konfliktu między kościołem a państwem, mówca podkreślił, że kościół **musi się zdecydować,** czy będzie popierał państwo, czy też służyć będzie jako punkt zborny dla elementów siejących niezadowolenie.

Naogół niema powodów do niezadowolenia, a nawet zastosowanie przez narodowych socjalistów bardziej radykalnych metod nie przyniesie poprawy. Nie od nas zależy, czy **druga rewolucja jest konieczna.** Hasło do pierwszej rewolucji dał wódz, sam ją zakończył. Jeśli życzy sobie, **abyśmy rozpoczęli drugą, jutro wychodzimy na ulicę.** Ale niepowołane i nieodpowiedzialne próby na własną rękę, zdławimy w zarodku.

Zapewnienia Barthou dla Austrji

WIEDEŃ 19. 6. (PAT) Dziś przez Wiedeń przejeżdżał **min. Barthou,** powitany na dworcu przez Dollfusa, który pozostał na peronie do chwili odjazdu pociągu.

W rozmowie z kanclerzem Austrji, minister Barthou jeszcze raz **zapewnił** go że Francja zgodnie ze zobowiązaniami będzie kontynuować współpracę **z rządem angielskim i włoskim,** aby nie tylko zapewnić **Austrji niepodległość,** ale też poprzeć interesy **gospodarcze i finansowe** Austrji.

Sterylizacja w ruchu

BERLIN, 19. 6. (PAT) Urząd zdrowia zatwierdził 325 wniosków o przeprowadzenie sterylizacji. Większość satanowią mężczyźni, w wieku od 20 do 31 lat.

Upały w Niemczech

BERLIN 19. 6. (PAT) Na obszarze całych Niemiec panują **silne upały.** Temperatura dochodzi do 34 st. C. W wielu miejscowościach **wybuchły pożary lasów i gospodarstw.** Posucha wyrządziła znaczne **szkody w zbiorach.**

Związek Polaków w Niemczech

BERLIN 19. 6. (PAT) Dziś odbyło się posiedzenie rady naczelnej związku Polaków w Niemczech pod przewodnictwem ks. Domańskiego. Omawiane były sprawy związane z położeniem ludności polskiej. Rada wybrała 7 delegatów na II. zjazd Polaków w Warszawie.

Poskramianie prasy

MORAWSKA OSTRAWA 19. 6. (PAT) Prasa czeska zarówno prorządowa, jak i opozycyjna komentuje żywo projekt nowelizacji ustawy prasowej. Mor.-Slezski Dennik twierdzi, że nowa ustawa ma na celu uniemożliwienie opozycji jakiejkolwiek krytyki rządu. Wszystkie dzienniki bez względu na odcień polityczny obowiązane będą do ogłaszania przemówień członków rządu i oświadczeń prezydenta repbliki bez komentarzy. Pisma, które podawać będą wiadomości nie leżące w interesie rządu, będą zawieszone.

W związku z tym projektem odbyły się dziś zebrania protestacyjne syndykatów dziennikarskich, na których uchwalono rezolucje wyrażające się krytycznie o zamierzonej ustawie, która jest sprzeczna z zasadami demokracji.

Wiadomości sportowe

LWÓW 19. 6. (PAT) W dalszym ciągu rogrywek o mistrzostwo Okręgu Lwowskiego w piłce wodnej Czarni odnieśli sensacyjne zwycięstwo nad dotychczasowym mistrzem Pogonią w stosunku 6:1 (3:0). W czasie zawodów doszło niestety znów do gorszących scen przyczem inicjatorami są stale ci sami zawodnicy. W konkluzji czterech graczy znalazło się poza wodą. Sędziował p. Weissberg.

Hasmonea pokonała Lechję w stos 6:1 (3:1). Sędziował p. Bober.

DAJ GROSZ NA LOPP.

Z kraju od korespondentów „Kurjera"

Kronika sokalska

Zamknięta droga

W Województwie Lwowskiem w powiecie Sokalskim **na trakcie państw. Nr. 8 z Sokala do Krystynopola** zostaje wstrzymana komunikacja wszelkich pojazdów mechanicznych i pojazdów konnych powyżej 1 t. obciążenia **od 18 czerwca do 15 lipca 1934 r.** z powodu rekonstrukcji tej drogi.

Objazd zamkniętego odcinka drogi odbywać się może **drogą okólną od Sokala przez Boratyn, Madziarki do Krystynopola**, dogodną tylko dla pojazdów konnych.

Przejazd pojazdów konnych do 1 t. obciążenia nie doznaje żadnych ograniczeń i może odbywać się po poboczu drogi państwowej od Sokala do Krystynopola.

Kronika stanisławowska

Wojewódzki konkurs modeli latających

Ub. niedzieli odbył się na boisku Sokoła I, Wojewódzki konkurs modeli latających, z udziałem powiatowych zawodników Województwa Stanisławowskiego. Ogółem do konkursu stanęło ok. 60 zawodników z wyż 80 modelami. — Reprezentowane były następujące obwody: **Stanisławów** (III gimn. szkoła św. Stanisława i szkoła Handlowa). **Kołomyja** (I. gimn.), **Tłumacz** (gimnazjum i Otynja), **Stryj** (II gimn. i Daszawa) i **Rohatyn** (gimn.). Organizacja konkursu spoczywała w rękach tut. Wojew. okręgu L. O. P. P. W skład jury wchodzili prof. Jasiński, Stebnowski (przew.) Tatara W. Łuczyński W., Knoblok M., Runiewicz M., Stiefel W., Tatara S. i Krawczyk. Z pośród zawodników stanisławowskich, na wyróżnienie zasługują Anderle Ryszard (ucz. 5 kl. szk. Stanisława). I miejsce w kat. C. jun. rekordowych. Dutkowski, Litwińczuk III m w kat. A, belkowce (senjorzy). Pozatem w kat. A. jun. I m. Wójcik M., kat. B: senjorzy, Swornlowski A. I m. (Tłumacz). Kat. C. seniorzy Rotter K.

Po zawodach wręczono zawodnikom cenne nagrody, poczem przyjęto zawodników zamiejscowych obiadem w Bursie im. Kraszewskiego.

Konkurs wykazał wielką staranność ze strony Wojew. Okr. L. O. P. P. oraz wielkie zainteresowanie poszczególnych Kół, na terenie naszego Województwa.

KONSTYTUUJĄCE POSIEDZENIE MAGISTRATU. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem prez. Chowańca posiedzenie Magistratu, w komplecie 4 ławników, oraz w obecności naczelników Wydziałów Magistratu i dyrektorów przedsiębiorstw miejskich. Na posiedzeniu omówiono zakres działania Kolegjum Zarządu Miejskiego, wedle zasad nowej ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego z 23 marca br., poczem posiedzenie zamknięto.

ZA OSZUSTWO odpowiadał przed tut. sądem karnym A. Matejciów, oskarżony za kradzież prądu elektrycznego. Matejciów przyłączył część swej instalacji do przewodów Elektrowni, z pominięciem licznika. Oszustwo zostało wykryte przez kontrolerów E. M., a p. M. został skazany na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na trzy lata oraz zapłacenie poniesionej przez Elektrownię straty, w kwocie 314 zł.

WŁAMANIE DO CUKIERNI. Ub. tygodnia nieznany sprawca włamał się do cukierni W. Krowickiego, gdzie skradł wyroby cukiernicze, których wartości jeszcze nie ustalono.

SPRZENIEWIERZENIE W „BANKU UKRAIŃSKIM". J. Kowalski, członek Rady Nadzorczej Banku Gospodarczego ukraińskiego, doniósł do komisarjatu PP., że B. Monasterski, były dyrektor tego banku sprzeniewierzył kwotę 4.300 zł. — i wyjechał do Buczacza na stałe.

Kronika tarnowska

Niesłychanie niskie zarobki rękodzielników

Jak wiadomo Tarnów jest jedynym bodaj w Polsce miastem produkującym w sposób chałupniczy masowo męską bieliznę, gorszych co do jakości gatunków. Charakterystycznym jest dla tej kategorji fakt, wielkiej pauperyzacji mas chałupniczych, które za uszycie koszuli w r. 1928 otrzymywały 1,50 do 2,— obecnie 25 do 60 groszy, za uszycie kalesonów dawniej 90 groszy dziś 12 groszy. Maksymalne zarobki tych ludzi dziennie przy 16 godzinnym dniu pracy wynoszą 2½ złotego.

Wśród kupców wyzyskujących tę pracę ludzką wywołała niepokój wiadomość, że rękodzielnicy Tarnowa noszą się z zamiarem zorganizowania spółdzielni pracy i pomijania w sprzedaży swych wyrobów dotychczasowych pośredników. Zdrowy ten odruch specjalnie „dziwnie" komentowany jest przez prasę żydowską Małopolski.

Kronika przemyska

„Leoś" Turteltaub w sądowem zwierciedle

Przemyskim korespondentem lwowskich pism „Nick Nowy" i „Ekspres Wieczorny" oraz krakowskich „Ilustrowanego Kurjera Codziennego", „Tempa Dnia" i słynnego „Tajnego Detektywa jest „Leoś" Turkeltaub,

który w skardze skierowanej przeciw „Ziemi Przemyskiej" nazwał siebie „zdecydowanym zwolennikiem obozu rządowego". Jeszcze w roku 1929 miał Leoś spór z mgr. Malcem i wówczas został przez sąd honorowy złożony z b. poważnych obywateli, bo sędziego Sądu Najwyższego Dyduszyńskiego, sędziego s. o. Wandego, mjr. korpusu sądowego Burnatowicza, oraz znanych lekarzy Dr. Hibla i Dr. Świątnickiego, **uznany za pozbawionego zdolności do działań honorowych.** Sąd wydał swoje orzeczenie po zapoznaniu się z treścią protokołu jednostronnego, w którym m. i. były twierdzenia, że dzisiejszy „redaktor" Turteltaub:

1) złamał słowo uczciwości,
2) sprzeniewierzył pieniądze kolegów,
3) namawiał do oszustw,
4) został przez jednego z kolegów spoliczkowany itd.

Protokół ów uzupełniliśmy innemi danymi z życia „znakomitego" Leonka i dla wykazania, jakich „brukowca" mają współpracowników, umieściła go „Ziemia" z 9. 9. 1933, P. Turteltaub skierował sprawę do sądu i w rezultacie odbyła się przeciw „Ziemi" 15. bm. trzecia już rozprawa. Kierował nią s. s. o. Ciecierski, Turteltauba zastępował żydowski kombatant Brandstetter, red. odp. „Ziemi" p. Albrechta bronił Dr. Kropiński, a mgr. Bilan, którego Turteltaub, bez jakiegokolwiek uzasadnienia oskarżył, bronił się sam.

Rozprawa podobnie, jak poprzednie, obfitowała w cały szereg niezwykle interesujących momentów. Z braku miejsca podajemy z niej tylko parę fragmentów. Dr. Adolf Krys był zastępcą Turteltauba po wydaniu „protokołu jednostronnego". Na pytanie jednak, czy badano **merytorycznie** ciężkie zarzuty, świadek przeczy. Nie umie również wytłumaczyć dlaczego tak zrobiono. Dużo humoru wniosły na salę chaotyczne zeznania mgr. Billiga, który tak nie fortunnie Leosia bronił, aż go sędzia musiał kilkakrotnie upominać. Podobnie wypadły zeznania mgr. Finkelsteina. Natomiast bardzo obciążające zeznał dla Leosia mgr. Weinhaus. Oświadczył on, że przed rozprawą nachodzili go wielu żydowskich przyjaciół Turteltauba i prosili, aby ze względów **„narodowo - wyznaniowych"**, im nie szkodził. Dużo nowości wniosły na salę zeznania p. Aleksandra Mandla.

Sędzia: Kiedy się pan dowiedział o sprzeniewierzeniu, przez Turteltauba pieniędzy kolegów?

Św.: Było to wtedy, kiedy popełnił samobójstwo b. p. Jollek, który miał również ponieść szkody, z powodu Turteltauba.

Sędzia: A co to było w „Juwalu".

Św.: Wiem, że przew. „Juwalu" Dr. Weintraub, zawiesił na pewien czas Turteltauba, za niezapłacenie w drukarni afiszy, na które dano mu pieniądze.

Miał jeszcze zeznawać właściciel biura dzienników Wahl. Nie zjawił się jednak i zastępca Leosia z niego zrezygnował, choć świadek był to niezmiernie ważny, gdyż miał rzekomo posiadać wiadomość, że autoram zaskarżonego artykułu był mgr. Bilan. Na tem odroczono rozprawę do 19 bm. W dniu tym po przemówieniach obrońców, sędzia wydał wyrok, mocą którego p. Wład. Bilan został uniewinniony, a redaktor odpowiedzialny „Ziemi", Władysław Albrecht za **niektóre** ustępy artykułu skazany na 100 zł. grzywny. Od wyroku wniesiono apelację.

Ze spraw ruskich

„Ukraińcy" w Przemyślu organizują się

W dniu 17 bm. odbyło się w Przemyślu organizacyjne zebranie rzemieślniczo - mieszczańskiego stowarzyszenia „Zorja". Na zebraniu było — jak podaje „Diło" z 21 bm. — 130 osób, a jako inicjator i główny organizator wystąpił poseł Zahajkewycz. Przewodniczącym nowego stowarzyszenia został Gonterskij Iwan.

—o—

„Ukraiński" Kongres Kobiet

W dniach od 23 do 27 bm. odbędzie się w Stanisławowie „ukraiński" Kongres Kobiet. Powołano do życia w tym celu Komitet Honorowy i Komitet wykonawczy, a ponadto w pracach kongresu bierze udział in corpore prezydjum T-wa „Sojuz ukrainok" z p. Miloną Rudnicką na czele. Jako zadanie kongresu określono m. in. „konsolidacje narodowych sił w imię Najwyższego Narodowego Ideału". Charakterystyczne jest, że organizatorki kongresu przewidują bardzo liczny udział kobiet wiejskich, co program kongresu bardzo szeroko bierze pod uwagę. Program ten przewiduje nabożeństwa, wiece, referaty, igrzyska sportowe, wystawy, rozrywki i imprezy teatralne, a także wycieczkę na Huculszczyznę.

Kongres ten będzie — obok zlotu „ukraińskich" Sokołów Ż— jeszcze jedną manifestacją sił seperatyzmu na terenie Małopolski Wschodniej.

Nowa manifestacja „ukraińska"

„Ukraińskie" dzienniki donoszą, że w dniach 30 czerwca, 1 i 2 lipca br. odbędzie się we Lwowie zlot „ukraińskich" Sokołów. W program zlotu wchodzi m. in. **wielki manifestacyjny pochód przez ulice Lwowa.** W razie nieuzyskania zezwolenia na taki pochód — pisze „Diło" z 20 bm. — odbędzie się tylko defilada na boisku „Sokoła-Batька".

W pochodzie braliby udział tylko nieumundurowani uczestnicy, a to ze względu na nieuzyskanie dotychczas zezwolenia Lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego na noszenie mundurów. Komitet zlotu spodziewa się bardzo licznego udziału „Sokołów", a także przybycia bardzo licznych rzesz widzów.

Jak widać, „ukraińskie" manifestacje masowe stają się już metodą. Do sprawy tej wkrótce powrócimy.

TO I OWO Z KRONIKI POLICYJNEJ. Jeśli chodzi o przemyską policję, to niema ona w ostatnich dniach zbyt wiele do czynienia. W polityce od dłuższego czasu panuje spokój, tak że obecnie na komisarjacie notuje się tylko drobniejsze wydarzenia. Oto ciekawy plon z paru ostatnich dni.

P. Jan Dąbrowski (Grunwaldzka 78) przechowywał na werandzie zupełnie nowy rower. Jednej z ubiegłych nocy przyszli do ogrodu złodzieje na agrest i przy sposobności sprzątnęli rower.

Inna znowu przygoda spotkała p. Franciszka Budzika (Błonie 20). Lubi on sypiać przy otwartem oknie, a że ma twardy sen, więc nie słyszał, gdy do pokoju wlazł złodziej i gdy odchodził unosząc z sobą całą garderobę. Na policji p. Budzik zeznał, że o kradzież posądza swoją separowaną żonę. Szkoda wedle niego wynosi 500 zł.

Przy ul. Mogilnickiej 2 mieszka p. Józef Salomon. Spał również przy otwartem oknie i dzisiaj narzeka, bo mu złodziej zabrał patefon i dużo cennych drobiazgów.

Były również aresztowania. M. in. za dokonanie szeregu sprzeniewierzeń i oszustw został osadzony za kratami Adam Bardziński.

Mordercy ś. p. Garncarzówny przed sądem krakowskim

Dalsze zeznania osk. Bobrzeckiego

Na wtorkowej rozprawie o mord śp. Garncarzówny w Krakowie główny oskarżony Bobrzecki przyznaje, że porwał płaszcz lekarski i tampony, ale zrobił to jedynie w tym celu, by zakneblować służącej usta. Wypiera się stanowczo jakoby okręcił płaszcz dookoła szyi służącej: cisnął nim tylko w kierunku jej twarzy.

Sprawę nowego kapelusza z monogramem S.S. który mordercy zostawili na miejscu zbrodni dla zmylenia tropu wyjaśnia Bobrzecki w ten sposób, że gdy na tydzień przed zbrodnią przechodził z Doń cem obok strażnicy ogniowej, ujrzeli obaj jakiegoś człowieka śpiącego na ulicy. Wtedy to **Doniec skradł kapelusz i dał go Bobrzeckiemu, polecając go schować.**

Z pytań prokuratora wynika, że Bobrzecki i Schenkirzyk kupiwszy przed dancingiem nadzwyczajne wydanie gazety, przekręcali potem drwiąco nazwiska dr. Nüssenfelda i Garncarzówny. **W czasie rozmowy z matką jednej ze znajomych pań, Bobrzecki zapytał żartem Schenkirzyka: „czy ma pan alibi?", na co Schenkirzyk również żartem odparł: „piłem wtedy wodę w budce". Bobrzecki temu wszystkiemu zaprzecza.**

Prokurator bierze zkolei Bobrzeckiego w krzyżowy ogień pytań, w toku którego okazuje się, że Bobrzecki stoi pod zarzutem sfałszowania świadectwa dojrzałości, sprzeniewierzenia 400 złotych na szkodę LOPP-u (za co go wydalono z posady kolejowej) i włamania w Zakopanem.

Z dalszych wypytywań prokuratora wynika, że w wieczór po zbrodni w „Esplanadzie" Bobrzecki upominał na boku Schenkirzyka, aby się nie zdradził. Prok. przypomina wkońcu oskarżonemu, że lekarzom sądowym, którzy go badali opowiadał, iż zostanie skazany na 5 lat więzienia.

Zeznania osk. Schenkirzyka

W godzinach wieczornych przystąpiono do przesłuchania trzeciego oskarżonego Kazimierza Schenkirzyka, które przeciągnęło się do północy. Osk. Schenkirzyk, słuchacz IV roku Akademji Sztuk Pięknych podaje, iż od szeregu lat pozostawał w zażyłej przyjaźni z Bobrzeckim.

Często omawiali plany różnych włamań. Czynili to jednak tylko tak sobie z fantazji, nie myśląc nigdy o realnem wykonaniu tych planów. Na pytanie przewodniczącego, w jaki sposób zetknęli się z Doń cem, oskarżony wyjaśnia, że Doniec interesował ich jako typ przestępcy.

Podobnie jak Doniec i Bobrzecki, tak też i Schenkirzyk **wypiera się współudziału w zamordowaniu Garncarzówny,** podając jedynie, że był obecny tylko w mieszkaniu w czasie **morderstwa i rabunku.** Zapytany co skłoniło go do współudziału w napadzie rabunkowym, odpowiada, iż **motywem tego było fatalne położenie materjalne.** Ponadto znajdował się w stanie jakiejś dziwnej depresji i apatji duchowej, która objawiała się w tem, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni już wogóle nie malował.

Schenkirzyk przyznał też wkońcu, że **pociągała go do zbrodni chęć doznania jakiegoś silnego przeżycia.**

Motywy zbrodni

W trzecim dniu rozprawy kończy się przesłuchanie trzech morderców. Ani dwaj studenci mordercy, ani kompan złodziej i dorożkarz nie chcieli się przyznać, że przyłożyli rękę do zamordowania służącej. Na czoło wysuwa się postać studenta Bobrzeckiego.

Na sali sądowej mówi on głosem przyciszonym chcąc udawać bardzo zmęczonego. **Widać jednak w każdem jego posunięciu, iż jego to głowa o wszystkiem decydowała.** Jemu asystował drugi Schenkirzyk, który jednak bardziej technicznemi sprawami się zajmował, a bezwolnem narzędziem w ich rękach był złodziej Doniec.

Dziwnie przedstawiają się motywy, jakie kierowały sprawcami. U Bobrzeckiego rzecz ta jest niewyjaśniona. Mimo olbrzymiej wprost ilości pytań, zadanych temu oskarżonemu przez przewodniczącego nie udało się stwierdzić, co skłoniło człowieka dysponującego gotówką 800 zł. miesięcznie do przedsięwzięcia tak ohydnego planu zbrodni. Nie umie czy też nie chce wyjaśnić swego czynu.

Na wstępie rozprawy wywoływano świadków. **Zjawienie się dra Nüssenfelda wywołało ogólne poruszenie.** Wszystkie oczy kierują się w stronę drzwi, gdzie zjawia się charakterystyczna postać lekarza. Niski mężczyzna spogląda z pod złotych binokli na salę, obserwując spokojnie tych, którzy zamącili spokojny tryb jego życia. Na zarządzenie przewodniczącego dr. Nüssenfeld czeka kolejki swojej, a tymczasem kończy się przesłuchanie Schenkirzyka.

Mowa dziś o obrażeniach, które stwierdzono na jego rękach. Oskarżony przeczy stanowczo, jakoby otrzymał je w czasie walki z Garncarzówną. Mówi nieustannie „Ja jej wogóle nie dotykałem". Oskarżony nie wie również w jaki sposób znaleziono w ręku denatki pęk włosów których kolor podobny był do włosów Schenkirzyka. Zdaniem oskarżonego, kłamliwe jest twierdzenie Dońca, jakoby on właśnie miał obetrzeć sobie na trupie Garncarzówny ręce powalane krwią.

Schenkirzyk odpowiada na dłuższą serję pytań prokuratora. Oskarżony twierdzi, że Garncarzównę dusił jedynie Doniec. Całe zabójstwo trwało około pół godziny.

Oskarżony nie umie wytłumaczyć, w jaki sposób powstały ślady zadraśnięć u niego.

Prok.: Pan podzielił odpowiedzialność między was. Dlatego powiedział pan, że największą winę ponosi Doniec, już mniejszą pan, a najmniejszą Bobrzecki. Czy ze szlachetności postawił pan Bobrzeckiego na końcu? Przecież Bobrzecki dusił Garncarzównę chałatem, a pan stał rzekomo z daleka. Oskarżony nie umie się wytłumaczyć.

Zkolei Schenkirzyk odpowiada, na pytania obrońców Bobrzeckiego i Dońca, a wreszcie na pytania mec. Aschenbrennera, który podjął się jego obrony.

Obr.: Czy wie pan, że pańska egzystencja związana jest z egzystencją pańskiej matki? Czy to nie jest silniejsze od tej przyjaźni?. **Oskarżony** milczy. **Obr.:** Co robił pan z pieniądzmi, które otrzymał pan po zbrodni. **Osk.:** Zapłaciłem parę drobnych długów, oddałem bratu Bobrzeckiego 5 zł. i kupiłem trochę farb. Zostały mi 4 zł., które dałem Bobrzeckiemu na uregulowanie rachunku w dancingu „Esplanada". Nie zostało mi z nich nic. **Obr.:** Czy zdaje sobie pan sprawę z tego, że tych 20 zł., to dziś kwestja pańskiej egzystencji, a może nawet pańskiego życia? **Oskarżony** milczy.

Zkolei obrońca stawia wniosek o zezwolenie na odczytanie poezyj i utworów literackich, oraz zademonstrowanie obrazów oskarżonego. Ma to posłużyć dla charakterystyki oskarżonego. Wnioskowi temu sprzeciwia się prokurator, przewodniczący zaś odkłada decyzję w sprawie tego wniosku na termin późniejszy.

ZEZNANIA DRA NUSSENFELDA.

Po tem przesłuchaniu przewodniczący otwiera postępowanie dowodowe. Wśród ogromnego naprzężenia publiczności, która po brzegi wypełniła salę rozpraw, zjawia się **dr. Nüssenfeld** w którego mieszkaniu rozegrał się ponury dramat.

Zmontowanie stanisławowskiej Izby Rzemieślniczej

W Stanisławowie zgłoszona została wskutek porozumienia jedna lista wyborcza do Izby Rzemieślniczej. Wybrani zostali:

Obwód I. (Stanisławów): Täuber Wolf (zast. Auster r. Geller Janób) szewcy, Hrycak Antoni (zast. Stokłosa Józef) kowale, Wenzel Mieczysław (zast. Roszkiewicz Władysław) stolarze, Feuerstein f. Drucker Hersch (zast. Tropp Leon) rzeźnicy, Hałat Wiktor (zast. Urbański Feliks) wędliniarze.

Obwód II. (Kołomyja): Bieger Leon (zast. Eichner Izaak z Kosowa) krawcy, Domiszewski Marcin (zast. Stencel Piotr ze Śniatyna) ślusarze.

Obwód III. (Stryj): Dubrawski Włodzimierz (zast. Kornblüh Selig z Doliny) rfyzjerzy, Sauerbrun Salomon (zast. Bacher Adam z Żydaczowa) piekarze.

Wyścig zbrojeń na morzu

Prasa paryska zajmuje sie bardzo gorąco decyzją rządu italskiego w sprawie budowy **dwóch krzyżowców pancernych o tonażu po 35.000 ton każdy.**

Układ parytetowy, dotyczący sił morskich Italji i Francji, przyznawał Italji prawo do posiadania **tej samej ilościowo i jakościowo co Francji** floty wojennej na morzu Śródziemnem.

Przez dłuższy czas oba państwa **prowadziły politykę oszczędności** w **budżecie marynarki** i nie angażowały **się w budowie wielkich jednostek** bojowych, **przewyższających co do** rozmiarów 20—25.000 tonn. Francja wybudowała coprawda wielki krzyżowiec pancerny „Dunkierka" o wyporności 26.000 tonn, **ale miała to być odpowiedź** na **budowę szeregu „kieszonkowych" pancerników niemieckich o tonnażu 10.000 tonn.**

Rząd i opinja francuska nie miałyby nic **przeciwko temu, by zkolei** Italja, **opierając się na umowie** waszyngtońskiej, **podjęła budowę pancerników** zbliżonych **rozmiarami** do „Dunkierki". Tymczasem **decyzja wzmocnienia** floty wojennej italskiej o dwa okręty po 35.000 tonn każdy **narusza jawnie istniejący parytet,** co — jak zaznacza prasa paryska różnych odcieni — zmusi zapewne i Francję **do odpowiedniego powiększenia i modernizacji swoich sił na morzu Śródziemnem.**

Jak twierdzą **fachowcy** francuscy, przy różnicy **tonnażu na korzyść** okrętów italskich o 9.000 tonn na jednostkę, nośność i siła pocisków armatnich będzie po tej stronie większa i stworzy złe warunki dla obrony morza Śródziemnego w jego części środkowej. A że dla Francji najważniejszym punktem planu obrony na morzu jest **bezpieczeństwo komunikacji wodnej macierzy z koloniami północno - afrykańskiemi**, przeto kwestja równowagi sił morskich na tych wodach jest dla Francji punktem neuralgicznym.

Posunięcie Italji potwierdza, jak podaje prasa paryska, intencje podjęcia wyścigu o prymat i o przewagę sił morskich wobec Francji, która musi ustosunkować się realnie w obliczu polityki Italji na morzu Śródziemnem. Nawiązując do spotkania Hitlera z Mussolinim, prasa francuska podkreśla **negatywne posunięcia Italji w stosunku do Francji i kwestji bezpieczeństwa.**

E. P

Stosunki w Związku Nauczycielstwa Polskiego

We wczorajszym „Kurjerze" zamieściliśmy nadesłany nam ze sfer nauczycielskich artykuł o atmosferze, panującej w Związku Nauczycielstwa Polskiego. Ilustrację do podanych przez nas uwag stanowi znamienny incydent, którego opis podajemy za „Robotnikiem" (nr. 22, z 20 bm.):

„Dzisiaj rozpoczyna się w Warszawie walny Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego. O bardzo zaostrzonej sytuacji wewnętrznej w tym Związku pisaliśmy już kilka razy. Wczoraj zaszedł jednak fakt, który wymaga zupełnie osobnego podkreślenia.

W Rypinie delegatem na zjazd został obrany większością głosów ob. Edward Wiśniewski. Zgłosił się on do biura Zarządu Głównego, by otrzymać kartę wstępu. Obecni w biurze, dyrektor biura, p. Mayer, członek Zarządu Głównego, p. Machowski i wiceprezeska Zarządu, p. Stattlerówna, **odmówili mu wydania tej karty, twierdząc, że przeciwko wyborom na zjazd z Rypina zgłoszono protest. Wynikła sprzeczka. W pewnym momencie p. Machowski uderzył ob. Wiśniewskiego, człowieka starszego, po twarzy i zaczęła się poprostu bójka. Dyrektor biura Zarządu Związku cisnął w delegata na zjazd tegoż Związku kałamarzem i t. d., i t. d.'**

Trudno o jaśniejszy dowód, że stosunki w Związku Nauczycielstwa Polskiego pod obecnem jego kierownictwem stały się czemś nieprawdopodobnem. Czas ostatni położyć temu wszystkiemu stanowczy kres. Delegaci na zjazd dzisiejszy powinni wziąć pod uwagę i to ostatnie niebywałe zdarzenie z delegatem na zjazd, ob. E. Wiśniewskim w biurze Zarządu Głównego. **Nauczyciel".**

—o—

Dowód zimnej krwi

W swoim czasie donoszono już o tem, że połowa wygranej 250.000 zł., jaka padła w ciągnieniu 4-tej klasy na Nr. 15.600 jest własnością mieszkanki Łodzi, panny B. K., pracowniczki biurowej jednej z fabryk włókienniczych. Dała ona dowód wielkiej flegmy — wczoraj dopiero bowiem zgłosiła się w celu zrealizowania losu. Gdy wyrażono zdziwienie, że cały miesiąc czekała na zainkasowanie gotówki, choć mogła to uczynić na drugi dzień po ciągnieniu, p. B. K. odparła: — 100. 000 zł. — to wielkie pieniądze. Nie chciałam rozporządzać niemi pod wpływem podniecenia, jakie wywołała u mnie wiadomość o wygranej. Chcę działać z rozwagą i namysłem. Dziś już oswoiłam się z myślą, że jestem bogata i dlatego zgłosiłam się po gotówkę. Zresztą i teraz nie mam jeszcze konkretnych projektów, zostawię więc pieniądze narazie w banku.

Panna B. K. gra na loterji już 8 lat. Kierowana jakiemś dziwnem przeczuciem, postanowiła na 24-tą loterję nabyć numer 15.600. Dowiedziawszy się, iż znajduje się on w jednej z kolektur warszawskich, porozumiała się z nią listownie i od tego czasu stale wykupuje ten numer. W ciągu trzech lat padły nań tylko dwa razy stawki, ale wreszcie okazało się, że przeczucie jej nie zawiodło. O wygranej dowiedziała się z gazet. Choć kupiła wszystkie, jakie mogła dostać w Łodzi i choć we wszystkich znalazła potwierdzenie szczęśliwej wiadomości, pewności nabrała dopiero po przejrzeniu u kolektora urzędowej tabeli.

Na realizację losu wybrała pierwszy dzień ciągnienia 1-ej klasy 30-tej Loterii Państwowej, która tysiącznym rzeszom obywateli niesie nadzieję lepszej doli. — Ten pierwszy dzień już przysporzył kilku osobom niezbędnych im środków, gdyż padły dwie wygrane po 15.000 zł., jedna w Częstochowie, druga w Krakowie oraz jedna 10.000 zł. w Katowicach. Ale największe wygrane, z 100.000 zł. na czele, które wyjdą z koła w najbliższy piątek, wciąż jeszcze oczekują na swych właścicieli. Zostać nimi mogą nawet ci, którzy choćby jeszcze w ostatniej chwili nabędą losy Loterji Państwowej.

Śpieszcie się więc wszyscy, by nie stracić nadarzającej się sposobności. (x)

Proces o zamach na kuratora Gadomskiego

Na ławie oskarżonych piątka bojowców ukraińskich

Dnia 2 lipca br. rozpocznie się we Lwowie proces o zamach na Kuratora Okręgu Szkolnego we Lwowie p. Gadomskiego. Na ławie oskarżonych zasiądzie piątka terorystów ukraińskich, członków OUN a mianowicie: Seweryn Mada, lat 23, malarz pokojowy, Aleksander Łucki, lat 23, absolwent gimn. i rolnik, Juljan Iwańczuk, lat 22, abiturjent gimn, Wasyl Medwid, lat 23, absolwent gimn. i Wasyl Fedyński, lat 20, bronzownik.

Przypomnieć należy, że oskarżony Mada odpowiadał już w październiku ub. r. przed **Sądem doraźnym** za usiłowane zabójstwo wywiadowcy Tendaja, który miał obowiązek czuwania nad bezpieczeństwem p. kuratora. Mada został skazany wówczas na **dożywotnie więzienie** i odsiaduje karę. Obecnie Mada odpowiadać będzie za **zdradę stanu**, udział w tajnej organizacji OUN, gromadzenie broni itd. i za usiłowane zabójstwo Kuratora Gadomskiego.

Mada i dalsi oskarżeni odegrali bezpośrednią rolę w organizowaniu, przygotowaniu i wykonaniu zamachu na p. kuratora. Wyszło na jaw już podczas rozprawy przed sądem doraźnym, że Mada był **uzbrojony w trzy nabite pistolety i dwa granaty ręczne.** Mada szedł za kuratorem Gadomskim w dniu 27 września 1933 od kawiarni George'a do budynku Kuratorjum przy ul. Karmelickiej. Mada byłby strzelał do kuratora Gadomskiego, lecz na szczęście przeszkodził mu wywiadowca Tendaj. Ustalono, że osk. **Iwańczuk** wręczył Madzie owe nabite pistolety i granaty i kazał mu oczekiwać na pl. Halickim pewnego osobnika, który wskaże „osobę", a Mada ma na nią **wykonać zamach.** Oskarżony Medwid posiadał i przechowywał w mieszkaniu wspólnem z Iwańczukiem przy ul. Heninga 8, pół kg materjału wybuchowego (ekrazyt mieszany z nitrogliceryną) zdolnego do zniszczenia większych objektów budowlanych.

Z rozprawy poprzedniej wyszły już na jaw szczegóły, że zbiórka zamachowców odbyła się w mieszkaniu przy ul. Gliniańskiej 10 u Iwańczuka. Kamienica ta posiada dwa wejścia, bo również od ul. Łyczakowskiej. W tem mieszkaniu Iwańczuk kazał Madzie przebrać się wręczył mu pistolety, granaty i naboje i wprost z ul. Gliniańskiej Mada udał się na pl. Halicki, gdzie skontaktował się z tym osobnikiem, który następnie wskazał Madzie osobę p. Kuratora.

W związku z tym procesem przypominamy, że w lecie 1933 OUN prowadziła akcję **antyszkolną** na terenie **trzech Województw południowo - wschodnich** Niszczono godła państwowe, portrety dostojników państwowych, teroryzowano nauczycieli, rozrzucano w bardzo dużych ilościach odezwy nawołujące do bojkotu szkół polskich.

Na tle tej zbrodniczej działalności, OUN przystąpiła do wykonania zamachu na kuratora okręgu szkolnego p. Gadomskiego W drodze, jaką odbył Kurator Gadomski z kawiarni do swego mieszkania w Kuratorjum, miał być wykonany zamach przez Madę, który otrzymał od Iwańczuka polecenie, by w odludnem miejscu strzelił do wskazanej mu osoby, mierząc z bliska w tył głowy. Ponieważ liczono się z możliwością zamachu na p. kuratora, zarządzono specjalną ochronę i władze bezpieczeństwa wydały polecenie by stale dwóch wywiadowców towarzyszyło p. Kuratorowi.

Dzięki tej czujności, wykonanie zamachu było utrudnione.

Wywiadowcy idą za p. Kuratorem w krytycznym dniu zauważyli, że p kurator obserwowany jest przez podejrzane osoby. Jeden z wywiadowców spostrzegł, że schwytany później Mada sięga co chwila ręką do kieszeni, inny zaś osobnik zdąża za Madą. Wywiadowca Tendaj wyciągnął wobec tego w pewnej chwili gotowy do strzału pistolet zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa. Była to chwila, gdy p. Kurator wchodził już do bramy Kuratorjum.

Osobnicy podejrzani minęli bramę. Wówczas wywiadowca Tendaj zdołał wylegitymować jednego z podejrzanych, który strzelił do wywiadowcy, zranił go i zbiegł. Strzelającym był osk. Mada.

Rozpoczęło się śledztwo i przyniosło pozytywne wyniki. Mada podał cały szereg szczegółów, które przyczyniły się do aresztowania całej piątki i określenia roli każdego z oskarżonych. Szczegóły będą ujawnione na rozprawie.

Rozprawie z udziałem przysięgłych przewodniczyć będzie sędzia p. Dworzak, jako wotanci zasiadają s. o. pp.: Laskowski i Kapecki. Oskarżać będzie wiceprokurator dr. Prachtel-Morawiański. Rozprawa odbywać się będzie przez 3 do 4 dni.

—o—

Śledztwo w sprawie morderstwa

ś. p. Min. Pierackiego

WARSZAWA, 20. 6. (tel. wł. — G.). Na temat śledztwa w sprawie mordercy śp. Min. Pierackiego tut. prasa donosi, że jest ono prowadzone przy udziale najwybitniejszych przedstawicieli prokuratury, sądu, oraz policji śledczej i służby bezpieczeństwa. W wyniku śledztwa prawdopodobnie **już w krótkim czasie** można spodziewać się ujęcia sprawcy skrytobójczego mordu. Niemal codziennie powstają w Warszawie coraz to nowe plotki na temat sprawców zabójstwa żadne z nich jednak nie odpowiadają prawdzie.

Niezwłocznie po ukończeniu śledztwa wyniki mają być podane do wiadomości publicznej. Stan zdrowia posterunkowego Obremskiego, którego morderca śp. min. Pierackiego ranił w czasie pościgu, nie budzi obaw. W najbliższym czasie policjant opuści już szpital.

—

Żyd tułacz dezerter

WARSZAWA 20. 6. (tel. wł. G) Dziś przed sądem okręgowym toczył się jeden z licznych procesów tego rodzaju przeciwko młodemu żydowi o dezercję. 25-letni Korpal Symcha Wulf przez 5 lat ukrywał się zagranicą przed obowiązkiem odbycia służby wojskowej. Odbył on wędrówkę po Czechosłowacji, Austrji, Belgji, Francji, stamtąd wywędrował do bolszewji, gdzie w kolonji żydowskiej Birobidżanie przez dłuższy czas poznawał rozkosze sowieckiego życia.

Widocznie, że nie odpowiadały mu one, gdyż w nielegalny sposób przekroczył granicę poniżej Stołpców i wrócił do Polski. Na dzisiejszej rozprawie skazany on został na jeden rok więzienia.

—o—

Rosja wyda historję wojny światowej

Z inicjatywy komisarza dla spraw wojskowych Woroszyłowa, sztab armji czerwonej rozpoczął przygotowania do wydania dokumentów wojny światowej. Dla opracowania archiwalnych dokumentów zyskani zostali wybitni znawcy wojskowi. W przygotowywanej publikacji opisane będą: operacja **wschodnio-pruska, wkroczenie wojsk rosyjskich do Galicji, operacja warszawska, operacja łódzka. Dokumenty** odnoszące się do tych fragmentów wojny światowej zostały już opracowane i przygotowane do druku.

Obecnie przygotowywany jest materjał odnoszący się **do roku 1915.** „Historja wojny światowej" wydana przez rosyjski sztab generalny obejmować będzie: operacje galicyjskie wiosną 1915 r., operację święciańską, cofanie się wojsk rosyjskich z Polski w czerwcu i sierpniu 1915, **operację lwowską, operację częstochowsko - krakowską,** walki nad Dniestrem i Prutem w maju—sierpniu 1915 i **blokadę Przemyśla.**

„Historja wojny światowej" w oświetleniu rosyjskiem wyjdzie w dwunastu tomach. Opisane w niej będą również **walki w roku 1916,** m. in. i przełamanie frontu galicyjskiego przez generała Brusiłowa, operacje pod Baranowiczami, operacje wojsk rosyjskich na froncie rumuńskim, obrona dostępu do Piotrogrodu i t. d.

Czternastoletni chłopak

i dwuletnia dziewczynka

CHICAGO, 20. 6. (PAT). **Chłopiec 14-letni został skazany na 10 lat więzienia za porwanie 2-letniej dziewczynki, którą** znaleziono w stanie na pół martwym na strychu pewnego sklepu z lodem. Dziewczynka przewieziona do szpitala wkrótce tam zmarła.

Trzy tygodnie festivalów w Paryżu

Zjednoczone francuskie organizacje turystyczne i propagandowe urządzają w Paryżu w okresie od 16 czerwca do 7 lipca rb. trzy wielkie festivale, które odbędą się z ogromnym nakładem kosztów i bogatym programem. Spodziewany jest na te dni duży napływ przyjezdnych nietylko z prowincji, ale i z zagranicy. Aby ściągnąć turystów zagranicznych, zarządzono **obniżkę ceny biletów wszystkich klas od granicy do Paryża o 50 proc., wystarano się o 10 procentową zniżkę w hotelach i restauracjach, 10 do 20 proc. zniżki w teatrach i music hallach.**

Program obejmuje pozatem cały szereg zawodów sportowych, jak wyścigi konne, wioślówka, pływanie, lekka atletyka, boks, polo, football, tennis etc. etc.

Interesujące badania elektryczne w firmie Asea

Członkowie Szwedzkiego Towarzystwa Inżynierów Elektryków zwiedzili ostatnio laboratorjum znanego towarzystwa elektrycznego ASEA. Laboratorjum to posiada najnowsze urządzenia techniczne w dziedzinie wysokich napięć, a jeden z transformatorów, znajdujących się w niem, może wyprodukować 1 miljon wolt. Znajduje się tam również **generator świetlny, który może dać napięcie 2 milj. wolt w czasie mniejszym niż jedna miljonowa sekundy.** W dziale krótkich spięć laboratorjum istnieje generator, zdolny do produkcji prądu **przeszło sześć razy większej, niż wszystkie inne większe elektrownie szwedzkie razem.**

Towarzystwo ASEA, którego specjalnością jest elektryfikacja linij kolejowych, eksportuje do wszystkich części świata różnego rodzaju motory, transformatory i generatry.

—o—

W sprawie emigracji do Stanów Zjednoczonych A. P.

Syndykat Emigracyjny informuje, że generalny konsulat amerykański w Warszawie w dalszym ciągu wymaga od emigrantów, ubiegających się o wizę wjazdową, przedstawienia dokumentów gwarancyjnych, stwierdzających stan majątkowy osób wzywających.

W związku z tem emigranci do Stanów Zjedn. A. P. powinni bezwarunkowo niezwłocznie skomunikować się ze swoimi krewnymi **w celu nadesłania wymaganych gwarancyj wprost do konsulatu amerykańskiego lub też na ręce emigrantów.**

Posiadacze kart wstępu z konsulatu amerykańskiego, którzy mają wiadomość, że gwarancje te nie zostały jeszcze z Ameryki wysłane, **nie powinni przyjeżdżać do Warszawy na oznaczony w karcie wstępu termin, lecz wysłać pocztą podanie do konsulatu z prośbą o nadesłanie nowej karty wstępu, gdyż sprawa ich wyjazdu nie będzie rozpatrywana przez konsulat.** Gwarancje, wyrobione w roku ubiegłym, są już przedawnione.

—

Stary budynek obserwatorjum miejscem zebrań studenckich

Piękny gmach obserwatorjum stockholmskiego, liczący przeszło 200 lat i stanowiący cenny zabytek historyczny, oddany został ostatnio ponownie do użytku. Część budynku oddana została na siedzibę Szwedzkiego Towarzystwa Geograficznego, a druga część, zawierająca piękny skleplony hall, przeznaczona została na miejsce zebrań i festiwalów studenckich Uniwersytetu Stockholmskiego.

Budynek obserwatorjum został starannie odrestaurowany. Okrągła sala obrazowa, w której składano dawniej instrumenty astronomiczne, pozostała utrzymana w charakterze 18 wieku i stanowi obecnie salę odczytową Instytutu Geograficznego.

Odroczony lot strrtosferyczny

BRUKSELA, 20. 6. (PAT). Lot prof. Cosynsa do stratosfery z powodu lekkiego uszkodzenia balonu został odłożony. Wzlot nastąpi prawdopodobnie dopiero z początkiem lipca.

—

„Przyjemności" przechadzki po plantach

Kraków, 21 czerwca.

Trzeba się uzbroić w dużą cierpliwość, aby móc przejść spokojnie przez planty. Ledwie się ujdzie kilka kroków, a tu za przechodniem biegnie młodzieniec z notesem i ołówkiem.

— Proszę o nazwisko i adres — mówi, trzymając, jak policjant, ołówek przy notesie.

— Cóż u licha, — myśli sobie Bogu ducha winien spokojny obywatel. — Czy to jaki „tajniak", czy co?

Uprzejmie uśmiechnięty młodzian wyjaśnia, że dokonał zdjęcia i chce doręczyć fotografję do domu.

Zaledwie ujdziesz kilkanaście kroków, znowu „pstryk"; tym razem jednak nie żądają personalij, lecz wręczają karteczkę, z której można się dowiedzieć, gdzie i za ile można wykupić swoją „podobiznę". Mając już kieszeń naładowaną takiemi karteczkami, dalszym natarczywym fotografom daje się znak głową lub ręką, aby się niepotrzebnie nie „fatygowali".

Drugą plagą plant jest żebractwo. Ledwo człowiek usiądzie na ławce i zagłębi się w lekturze gazetki, opisującej sensacyjny proces morderców śp. Garncarzówny (teraz wszyscy się tem interesują), zaraz zaczyna się korowód żebraków. Stałym „bywalcem" na plantach jest popularny karzeł, „Michaś", o twarzy nalanej, zawsze błogo uśmiechniętej. Ten przynajmniej jest zabawny: gra na bębnie, od którego sam niewiele jest większy, klepie siedzących na ławkach po ramieniu, podaje rękę, ba, nawet robi „pa". (Ho! ho! jaki spryciarz, zawsze coś umie wyłudzić).

Wspomnieć musimy jeszcze o jednej pladze naszych pięknych, ukochanych plant, jaką są kolporterzy brukowców krakowskich. Wykrzykują oni nazwy sprzedawanych przez siebie czasopism tak głośno, że przechodniom uszy puchną.

Podobno kolportaż uliczny w Krakowie jest zabroniony...

Strajk kelnerów w Krakowie

Kraków, 21 czerwca.

Strajk kelnerów, który wybuchł w piątek, trwa dalej. Przyczyną strajku jest zatarg między związkiem zawodowym kelnerów, a stow. restauratorów o to, czy procent kelnerski (10%) ma być wliczany od cen za napoje i potrawy, jak tego żądają kelnerzy, czy też ma być osobno doliczany do rachunków, jak to zarządziło Ministerstwo Komunikacji w odniesieniu **do restauracyj dworcowych.** Właściciele restauracyj dworcowych zastosowali się do zarządzenia Min., co Związek Zawod. Kelnerów uznał **za naruszenie umowy zbiorowej,** zawartej **między właścicielami restauracyj a kelnerami.**

Kelnerzy w innych restauracjach krakowskich na znak solidarności z kelnerami, pracującymi w restauracjach dworcowych, **przyłączyli się do strajku.** Strajk objął także między innemi restaurację Noworolskiego i „Feniks".

Kelnerzy stosują tzw. **„strajk włoski"** polegający na tem, że przebywają w lokalach restauracyjnych, lecz nie pracują. W poniedziałek odbyło się zebranie Sekcji Kuchmistrzów Z. Z. Z. i Związku Kelnerów. Uchwalono rezolucję, w której kuchmistrze oświadczają, że solidaryzują się z kelnerami i postanawiają tylko wspólnie z nimi zawrzeć umowę zbiorową z właścicielami restauracyj. — Jak słychać, kuchmistrze mają w najbliższych dniach przystąpić do strajku.

Popis kursów dramatycznych Wandy Siemaszkowej

Lwów, 21 czerwca.

We wtorek odbył się doroczny popis kursów dramatycznych uczenic Lwowskiego Konserwatorjum Muzycznego, klasy prof. Wandy **Siemaszkowej.** Wynik tego konkursu świadczy, że znakomita artystka, również i na polu pedagogiki odnosi świetne sukcesy. Uwzględniając zupełnie zrozumiałą tremę uczenic, pierwszy raz występujących publicznie, przyznać trzeba, że popis stał na niespodziewanie wysokim poziomie artystycznym.

Bogaty program wypełniły recytacje poezyj Mickiewicza, Słowackiego, Konopnickiej, Asnyka, Staffa, Tetmajera, Kasprowicza, oraz odegranie wyjątków z „Balladyny" i z „Giocondy" d'Annunzia.

Wśród recytatorek wybiła się na pierwszy plan p. Zofja **Nowakówna,** która niestety wzięła bardzo skromny udział w popisie, deklamując tylko „Moja pieśń wieczorną" Kasprowicza, przecudny poemat, lecz bardzo trudny do recytacji. Te trudności p. Nowakówna pokonała doskonale, jak rutynowana artystka, wkładając w recytację wiele uczucia, a co najważniejsze, odczucia i zrozumienia poety. Unikała starannie sztucznego patosu, a nienaganną dykcją potrafiła oddać cały urok poezji.

Bardzo ciekawie zapowiada się jako artystka dramatyczna p. **Auerbachówna,** która w roli „Balladyny" miała dość silne momenty dramatyczne, p. **Krzywiecka,** całkiem pewnie już czująca się na scenie (Gioconda), obdarzona miłym i dźwięcznym głosem, (bardzo ładnie i z sentymentem deklamowała „Anioł Pański" Tetmajera), p. **Krohnówna,** lepsza w roli matki Balladyny, niż w recytacji innych poezyj, oraz p. p. **Krasnowiecka** i **Ciechanowiczówna.**

Po popisie uczenice obdarzono kwiatami, a licznie zebrane mamy i ciocie roniły łzy radości, ciesząc się tem pierwszem powodzeniem przyszłych gwiazd scenicznych.

(Ł)

Z BRUKU LWOWSKIEGO

Samobójstwo profesora gimn.

(t) W dniu wczorajszym około godz. 3-ciej popołudniu 48-letni profesor gimnazjalny Jan Baran **skorzystawszy z nieobecności domowników powiesił się na sznurze umocowanym na futrynie drzwi w swem mieszkaniu przy ul. Kurkowej 44.** Powodem rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy spowodowany długotrwałą chorobą.

Złodziej zastrzelony w ucieczce

(t) Pow. kom. P.P. we Lwowie doniesiono z Rawy-Ruskiej, że na stacji kolejowej w Ławrowie posterunkowy dyżurny spłoszył szajkę tzw. „szczurów kolejowych" kręcących się w pobliżu pociągu towarowego. Ponieważ złodzieje na wezwanie **posterunkowego nie zatrzymali się, ten strzelił za nimi z rewolweru służbowego, raniąc śmiertelnie jednego z uciekających.** Nazwiska zabitego narazie nie ustalono, dochodzenia w toku.

Pogotowie Ratunkowe ostrzega

(t) Sekretarz Pogotowia Ratunkowego zawiadomił Wydział śl. P P., że od pewnego czasu kilka elegancko ubranych kobiet nachodzi najrozmaitsze instytucje, urzędy, przedsiębiorstwa itp. **i przy pomocy bloczków z podrobioną pieczątką Pogotowia zbiera datki rzekomo na tę zasłużoną placówkę.** „Kwestarki" są zwykłemi oszustkami, które w razie ich zjawienia się należy oddać w ręce policji.

ZDERZENIE FURMANKI Z AUTOBUSEM

(t) Na autobus LW 91526 kierowany przez szofera Antoniego Horaczke z Winnik najechała na ul. Łyczakowskiej furmanka powożona przez Mikołaja Pacurę, zam. w Jazdrowicach (pow. Przemyślany). **Wskutek zderzenia w autobusie wypadło kilka szyb, których odłamki poraniły pasażerów.** Woźnica wyszedł z wypadku bez szwanku.

KREWKI SĄSIAD

(t) Michał Karpiniec zam. przy ul. B. Pełtewnej 1, napadł wczoraj na swego sąsiada Romana Lubińskiego i jego żonę Magdalenę na korytarzu. Po krótkiej sprzeczce **pobił oboje drągiem żelaznym, raniąc lekko Lubińskiego, a zadając ciężkie uszkodzenie głowy Lubińskiej.** Ranną karetka Pogotowia przewiozła do szpitala a krewkiego Karpińca aresztowano.

„CZERWONY KOGUT"

(t) We wsi, Podhorodyszcze pod Bóbrka wybuchł wczoraj rano w domu Jaśka Bachmada **groźny pożar; ogień wskutek silnego wiatru objął i sąsiednie zabudowania, które spłonęły doszczętnie.** Straty bardzo duże. Jak wykazały wstępne dochodzenia ogień podłożył jeden z sąsiadów Bachmady z zemsty osobistej.

BOGATY... ŻEBRAK

(t) Wczoraj na pl. Krakowskim za natrętne żebractwo aresztowano niejakiego Michała Dankowa. **W czasie osobistej rewizji znaleziono przy żebraku 180 zł i kilka złotych dolarówek, ukrytych w szerokim pasie.** Dankowa osadzono w aresztach policyjnych.

OKRADZENIE KAPLICY W CZERWONOGRODZIE

(t) Wczoraj niewyśledzeni dotychczas złodzieje dostali się do kaplicy rz. - kat. w Czerwonogrodzie i **skradli jeden kielich metalowy pozłacany, jedną kustodję pozłacaną i 1 puszkę metalową pozłacaną.** Zawiadomiona o świętokradztwie policja wszczęła energiczne poszukiwania za sprawcami

GIEŁDA

Waluty

Kraków, 16 czerwca.

W dniu wczorajszym na krakowskim rynku pieniężnym płacono za dolara 5.26—5.28, B. P. 5.26, marka niem. 192, korona czeska 21.85—22, B. P. 21.62 szyling austr. 99, B. P. 97.50, funt ang 26.65—26.80, B. P. 26.58.

Giełda zbożowa

Kraków, 5 czerwca.

Kursa ustalone na podstawie cen orjentacyjnych.

	od	do
Pszenica dworska czerw. stand.	22.—	22.50
Pszenica dworska biała stand.	21.50	21.75
Pszenica targowa stand.	20.75	21.25
Żyto dworskie stand.	15.—	15.25
Żyto targowe stand.	14.50	15.—
Owies dworski stand.	17.—	17.25
Owies targowy stand	16.50	17.00
Jęczmień dworski	15.—	16.50
Jęczmień targowy	14.50	15.—
Łubin żółty do siewu	10.50	11.—
Łubin niebieski do siewu	8.50	9.—
Groch Wiktorja poznań.	37.—	38.—
Groch zwykły jadalny	29.—	31.—
Groch polny pastewny	22.—	24.—
Groch peluszka	18.—	19.—
Groch polny do siewu	26.—	28.—
Fasola biała cukr. Jasiek	46.—	50.—
Fasola biała	28.—	30.—
Fasola klookowa	28.—	30.—
Fasola długa	28.—	29.—
Fasola mieszana kolorowa	20.—	21.00
Fasola Wachtel	22.—	23.00
Bobik pastewny	13.50	14.50
Wyka ciemna	15.00	16.00
Wyka szara	13.50	14.50
Łubin żółty	9.50	10.—
Łubin niebieski	8.—	8.50
Siano słodkie	7.50	8.—
Siano średnie	6.—	6.50
Siano kwaśne	5.—	5.50
Koniczyna pastewna	8.—	9.—
Słoma długa	3.20	3.50
Mierzwa luzem	2.75	3.—
Mierzwa grasowana	3.25	3.50
Mak niebieski z work.	57.—	59.—
Kminek kram. czyszczony	150.—	160.—
Ziemniaki stołowe	5.—	5.50
Mąka grysik pszenny	41.—	42.—
Mąka grysikowa 0-25	38.—	38.50
Mąka 60% poznań. 0-60	33.—	34.—
Mąka żytnia okr. Krak. 55	26.—	26.50
Mąka żytnia 1 gat. 0-65 pr.	25.—	25.50
Mąka żytnia 55% 11 sitkowa	17.—	17.50
Mąka razowa	19.50	20.—
Mąka po 65 % sitkowa	13.—	13.50
Mąka żytnia 1 gat. 0-65 pr.	26.50	27.50
Graham pszenny	28.—	28.50
Otręby żytnie	10.—	10.25
Otręby pszenne	10.25	10.50
Mąka czerwona z wor.	13.—	13.50
Pęcak chłopski bez work.	21.—	22.—
Pęcak fabr. z work.	23.—	24.—
Siekanka jęczm. fabr.	23.50	24.—
Kasza chłopska	34.—	36.—
Kasza tatarczana cała	45.—	47.—
Kasza łamana	43.—	45.00

Ceny orjentacyjne wypośrodkowane przez Komisję notowań na podstawie nieoficjalnych transakcji oraz podaży i popytu.

Tendencja: spokojna, dowozy średnie.

—o—

Posiedzenie lwowskiej Izby Handlowo-Przemysłowej

Lwów. 21 czerwca.

(g). Onegdaj odbyło się jedno z ostatnich w bieżącej kadencji plenarnych posiedzeń lwowskiej Izby Handlowo - Przemysłowej. Na wstępie prez. Szarski złożył hołd prochom śp. min. Pierackiego, przerywając posiedzenie na 15 minut. Po przerwie prez. Szarski poświęcił wspomnienie pośmiertne bp. dr. Mundowi.

Z kolei prez. Szarski złożył obszerne sprawozdanie o obecnem położeniu gospodarczem. Ze względu na wagę tego sprawozdania omówimy je osobno.

W czasie dyskusji, jaka się po sprawozdaniu rozwinęła zabierali głos: r. Maksymowicz na temat obciążenia podatkowego hoteli, r. dr. Rottenstreich, o reformie i autonomji Izb H. P., r. Sulimirski, o fatalnych stosunkach ustawy scaleniowej, r. Rozumiłowski o praktykach podatkowych.

Pod koniec zebrania dyr. dr. Jasiński zdał sprawę z prac przygotowawczych XIV kampanji Targów Wschodnich. Po kilku wolnych wnioskach zebranie zakończono

CO DZIEŃ NIESIE?

21 CZERWCA Wsch. sł. 3 g. 14 m. Zach. sł. 19 g. 36 m.	Czwartek Alojzego (Piątek Paulina)

Odjazd pociągów z Krakowa

Do Warszawy przez Częstochowę: 0,45 (kursuje od 15 maja do 6 października). 7.15 (p), 11 58, 15,15, (kursuje od 14 sierpnia do 20 sierpnia), 17 20 (p), 23,00.

Do Warszawy przez Kielce, Radom, Dęblin: 22,15.

Do Katowic: 5.10, 6.01, 6,50, 7.31 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki piątki i soboty), 10,45, 11,22 (p), 12,29 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki, piątki), 13,20 (kursuje od 17 czerwca do 2 września codziennie), 14.25, 17,12 (p), 19,25 (kursuje codziennie z wyjątkiem 25, 26 grudnia i 21 i 22 kwietnia) 21,30 (p), 21.36, 22,27 (Lux-Torpeda kursuje tylko w niedzielę).

Wiedeń—Praga: 11.22 (p), 21.00 (p) 5.10, 7.40, 14.25.

Gdynia: 17.12 (p), 21,30 (p).

Zebrzydowice: 11,22 (p) 14.25, 21,30 (p)

Poznań: 6.01 10.45, 17,12 (p), 21.30 (p).

Berlin: 11,22 (p), 21.30 (p), 6,10, 10.45 17,12, 21.36.

Cieszyn: 17.45.

Chrzanów: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października), 7.40, 11,22 (p), 14,25, 17.42, 21.30, 21.36.

Dziedzice: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października) 7,40, 11.22 (p), 14.25, 17,42, 21.30, 21.36.

Żywiec: 17.42.

Lwów: 11.20 (p), 11.25, 10.00 (p), 0.15, 9.05 (p).

Zakopane 0.05 (kursuje od 5 października do 15 grudnia), 0,45 (kursuje od 15 maja do 7 października), 3 40 (kursuje od 15 maja do 6 października), 7,25 (kursuje od 15 maja do 6 października), 8.51 (kursuje w niedzielę Lux-Torpeda), 9.15, 13.52 (p), (kursuje od 15 maja do 6 października), 14.35 (kursuje od 13 sierpnia do 19 sierpnia). 14.48 (kursuje w soboty Lux-Torpeda), 15.21 (kursuje od 15 maja do 6 października) 18.15 23.05 (kursuje od 15 maja do 6 października).

—o—

NOCNE DYŻURY LEKARZY: Dr. Dallet Zofja Sarego 4. tel. 105-20. Dr. Kaczyński Henryk Topolowa 42. Dr. Kłaczek Stanisław Szlak 20. Dr. Mester Wrzesińska 8. tel. 158-93.

NOCNE DYŻURY APTEK W KRAKOWIE: Apteka pod Złotą Głową Rynek 13. Apteka pod Trzema Koronami Retoryka 1. Apteka Czternasta Lubicz 7. Apteka Stradom 6. Apteka im. Królowej Jadwigi, Karmelicka 9. **W PODGÓRZU:** Apteka pod Opatrznością Brodzińskiego 1.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek 21. 6: „Szkoła podatników“
Piątek 22. 6. popoł. 4,30 „Firma“ wiecz. 8. „Firma“ Ostatnie pożegnalne występy M. Modzelewskiej i St. Jaracza.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Frankenstein“.
ADRIA: „Platynowa blondynka“.
APOLLO: „Szalona wdówka“.
BAGATELA: „Jej ekselencja miłość“
DOM ŻOŁNIERZA: „Ulubieniec Bogów“
MUZEUM: „Śpiew, całus, dziewczyna“.
PROMIEŃ: „Wyspa dr. Moreau“ i „Romeo i Julcia“.
SŁONKO: „Sztabskapitan Gubaniew“.
SZTUKA: „Szpieg Nr 33“.
ŚWIT: „Noc strachu“
UCIECHA: „Shańbiona“.
WANDA: „Flip i Flap i ...zbrodniarz“.

ZABYTKI — MUZEA — WYSTAWY
WAWEL

I **Katedra.** zwiedzanie 10 — 13 i 14.30 — 17. w niedz. i święta 12 — 13.30 i 14.30 szkolne: Groby król. 20 gr. Skarbiec 20 gr. Wieża Zygm. 10 gr. Wycieczki dorosłych Groby król. Skarbiec i Wieża Zygm. — razem 1 zł. od osoby.

Zamek Królewski (komnaty królewskie). Zwiedzania Zamku Królewskiego wstrzymane aż do odwołania.

III. **Smocza Jama** codziennie 9 — 16 w — 17. wstęp: Groby królewskie 1 zł. Skarbiec 1 zł. Wieża Zygm. 25 gr. wycieczki niedz. i święta 9 — 14. wstęp 50 gr.

IV Rotunda Św. Feliksa i Adaukta, Katedra Romańska św. Gerona wstęp 20 gr.

—o—

Harakiri w Krakowie

Kraków, 21 czerwca.

We wtorek, o godz. 1.30 koło kościoła św. Florjana, u zbiegu ul. Warszawskiej i pl. Matejki, rozciął sobie brzuch nożyczkami Bartosik Piotr, robotnik, lat 54, pochodący z Górki Narodowej. Dokoła ciężko rannego zebrała się grupa ludzi, którym ranny oświadczył, że jest inwalidą wojennym i ma odmrożone nogi, a czyn swój popełnił z rozpaczy.

Pogotowie Ratunkowe zabrało rannego do szpitala. Stan jego jest bardzo groźny, gdyż jelita wyszły na wierzch.

—:o:—

Wieża Marjacka codziennie 10 — 14. Wstęp 50 gr. dla wycieczek 25 gr.

MUZEUM NARODOWE

I. Wystawa kobierców mahometańskich ceramiki azjatyckiej i europejskiej, Rynek Główny Sukiennice. Codziennie 10—14. Wstęp 1 zł.

II. Oddział im. Emeryki hr. Hutten Czapskiego Wolska 10. — Środy, Niedziele i święta 10 — 14. Wstęp 1zł. — Numizmatyka, grafika, broń i przemysł artystyczny.

III. Dom i Muzeum im. J. Matejki ulica Florjańska 41. Codziennie 10 — 14. Wstęp 1 zł. Zbiory Jana Matejki i artystyczna po nim spuścizna.

IV Oddział im. Feliksa Jasieńskiego ul. Szczepańska 11 I p. Wystawy sztuki polskiej, japońskiej, dywany, sprzęty z różnych epok itd. O otwarciu poszczególnych wystaw uwiadamia się osobnemi ogłoszeniami.

V. Oddział im. Erazma Borącza Karmelicka 51. Środy, Niedziele i Święta 10 — 14. Wstęp 1 zł. — Kilimy polskie wschodnie dywany, broń, sprzęty, malarstwo XIX wieku.

MUZEUM XX. CZARTORYSKICH

VI. Wieża Ratuszowa Rynek Gł. — Zabytki rzeźby polskiej w oryginałach kamiennych i odlewach gipsowych. Oddział otwarty w niedzielę i w święta od ul. Pijarska 6/15. Zwiedzanie grupami pod kierunkiem funkcjonarjuszy Muzeum we wtorki i piątki punktualnie o godz. 10, 11, 12. Wycieczki i Szkoły tylko za uprzedniem — conajmniej na 24 godzin — zgłoszeniem w Zarządzie za wyjątkiem wtorków i piątków do 14, oraz sobót do 11 godziny.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE (na Wawelu) codziennie 9—13, wstęp 50 gr. młodzież 20 gr. wycieczki szkolne 10 gr. od osoby.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE (Smoleńsk 2) otwarte w niedzielę i święta od godz. 10. do 13-ej, dla wycieczek i osób zamiejscowych także i w dnie powszednie od godz. 10 do 14. Wstęp 50 gr. **VII Barbakan** zabytek sztuki fortyfikacyjnej, położony na plantacjach w pobliżu bramy Florjańskiej Otwarty od 10 do 14. Wstęp 50 gr.

Z Domu Artystów (Pl. Św. Ducha 5) Odbywa się wystawa litografij legjonowych Fr. Jaźwieckiego, oraz wystawa obrazów, przeznaczonych na zasilenie funduszu budowy własnego Domu Artystów Plastyków. Wstęp wolny.

Z PAŁACU SZTUKI (plac Szczepański 4). Obecnie otwarty jest ogólnopolski „Salon 1934“ gromadzący najlepsze dzieła współczesnego malarstwa Polskiego. Wystawę zwiedzać można codziennie od godz. 10 do 16. Wstęp 1 zł.

KRONIKA KULTURALNA

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w czwartek przedstawienie aktualnej komedji L. Verneuil'a „Szkoła podatników“, w której autor niezwykle dowcipnie przedstawia walkę obywatela francuskiego z urzędami podatkowemi. W komedji tej, cieszącej się wyjątkowem powodzeniem w Paryżu i Warszawie, która na naszej scenie ukaże się w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego, w oprawie dekoracyjnej prof. K. Frycza. w rolach głównych wystąpią pp. Ankwicz-Szyjkowska, Kostecka, Burnatowicz, Hierowski, Konirat, Woźnik, Wroński i in.

W piątek popołudniu i wieczorem dwa ostatnie przedstawienia „Firmy“ M. Hemara, w wykonaniu warszawskiego zespołu teatru „Nowa Komedja“ z pp.: M. Modzelewską i St. Jaraczem na czele. Ceny miejsc zniżone.

„WESOŁE KUMOSZKI Z WINDSORU“ opera komiczno-fantastyczna O. Nicolai'a, która na premjerze osiągnęła wielki sukces dzięki świetnemu wykonaniu muzyczno-wokalnemu i doskonałej grze artystów, powtórzona będzie w niedzielę, dnia 24-go bm. popołudniu, po cenach zniżonych.

Partję sopranową wykona znakomita śpiewaczka A. Sari, która ostatnio święciła olbrzymie triumfy na występach gościnnych w Czechosłowacji, Węgrzech i Jugosławji.

W poniedziałek dn. 25 bm. wystąpi w operze G. Puccini'ego „Cyganerja“ obok Ady Sari świetny tenor liryczny oper włoskich i berlińskiej Herman Simberg w popisowej partji poety Rudolfa.

KOMUNIKATY

LIKWIDACJA WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU POMOCY MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. W dniu 15 czerwca br. odbyło się pod przewodnictwem rektora U. J. dr. Maziarskiego, w zastępstwie przewodniczącego komitetu woj. dra Kwaśniewskiego walne zebranie Komitetu woj. pomocy młodzieży akademickiej. Po przyjęciu sprawozdań walne zebranie wybrało Komitet Likwidacyjny z przewodniczącym woj. dr. Kwaśniewskim na czele, uchwalając przekazać majątek komitetu nowopowstałemu Towarzystwu Przyjaciół Młodzieży Akademickiej, którego centrala znajduje się w Warszawie, a koło lokalne w Krakowie. Towarzystwo P. M. A. jest stowarzyszeniem wyższej użyteczności.

ZBIÓRKA ULICZNA NA KOLONJE WAKACYJNE w Kasinie Wielkiej dla uczenic państw. seminarjum naucz. żeńskiego w Krakowie w dniu 8 kwietnia br. przyniosła 947 zł. 42 gr.

ZBIÓRKA NA KOLONJĘ WAKACYJNĄ W HARBUTOWICACH, przeprowadzona dnia 24 kwietnia br. przyniosła brutto 1451 zł. 14 gr. netto 1318 zł. 64 gr.

POLSKIE TOW. DERMATOLOGICZNE (oddział krakowski) urządza we czwartek 21. bm. o godz. 18.15 w sali wykładowej kliniki dermatologicznej U. J. zwyczajne posiedzenie naukowe.

STOWARZYSZENIE MŁODYCH MUZYKÓW urządza dn. 21 bm. o godz. 17 „VIII Czwartek Młodych Talentów“, na którym konserwatorjum Tow. Muzycznego przedstawi Wandę Janikównę — fortepjan (kl. prof. Martusiewicza), Witolda Kałkę — skrzypce (kl. prof. Malawskiego). Wstęp wolny. Garderoba 50. gr.

WCZORAJ WE ŚRODĘ odbył się w Krakowie zjazd doświadczalników, którego otwarcie nastąpiło w auli U. J. o g. 10 Zjazd organizowany jest przez wydział rolniczy U. J. w Krakowie.

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA RATUNKOWEGO. odbędzie się 26 czerwca br. o godz. 6-ej pop. w sali Tow. Lekarskiego.

WYBÓR PREZYDJUM ZARZĄDU POLSKIEJ Y. M. C. A. Na zebraniu zarządu Ogniska Krakowskiego wybrano na rok 1934/35 prezydjum w następującym składzie: prezes: poseł dr. T. Dybowski (ponownie) wiceprezesi: dyr. inż. M. Seifert (ponownie). Skarbnik: M. Piorunowski. Sekretarz: dr. St. Śnieszko.

OBÓZ POLSKIEJ YMCA. W MSZANIE DOLNEJ. Wpisy na II okres obozu, trwający od 19 lipca do 16 sierpnia br. przyjmuje sekretarjat YMCA, Krowoderska 8, tel. 124-36, codziennie od godz. 9—22.

Audycje radjostacji krakowskiej

Czwartek, dnia 21 czerwca 1934 r.

6.30—7,25 Audycja poranna z Warszawy. 11.50 Program na dzień bież. 11,57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. 12 03 Transm. z Warszawy. 12,10 Płyty. 13.00—13,20 Transmisja z Warszawy. 13,20 Płyty gramofonowe. 14,00—17,00 Transm. z Warszawy. 17,00 „Skrzynka pocztowa“ omówi inż. St. Broniewski. 17 15 — 19,00 Transmisje z Warszawy i Lwowa. 19,00 Rozmaitości, komunikaty. 19,10 Program na dz. nast. 19.15—19,55 Transmisje z Warszawy. 19,55 Lokalne wiadom. sport. 20.00 Transmisja z Warszawy. 20,02 „10 minut o teatrze“ 20 12 — 21,02 Transmisja z Warszawy. 21.02 Wiadom. bież., oraz płyty gramofonowe. 21,12 — 23.05 Transjisje z Warszawy i Lwowa.

KRONIKA LWOWSKA

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Czwartek 21. 6. g. 7,30 „Podróż po Warszawie.“ (Abon 23).

Czwartek 21 6. g. 7.30 „Mirla Efros“ (Abon 24)

K[illegible] SKICH

[illegible] WIE“ We [illegible] wieczorem gra [illegible] i przeweso-

ły wodewil „Podróż po Warszawie“ w inscenizacji i reżyserji Leona Schillera, dekoracje A. Pronaszki i O. Rexa. Bajecznie kolorowe i wesołe widowisko w zawrotnej akcji w 17 pomysłowych obrazach niejako wyczarowywuje wesołą „Warszawkę“ z przed 60 laty. Rozsławiona Saska Kępa, Dolina Szwajcarska, teatrzyki ogródkowe z ówczesnemi typami, strojami, tańcami i śpiewami, zajmują, śmieszą i bawią widza nieprzerwanie. Rej w tem świetnem widowisku wodzą: pp. Bonacka, Czajkowska, Jakubińska, Kamińska, Kipeniówna, Martini, Matusiakówna, Ślaska, Barski, Brochwicz, Dorwski, Jaśkiewicz, Krasnowiecki, Lewicki, Machalski, Nawara, Śliwiński, Szpiganowicz, Więckowski, Żurowski Abon 23.

TEATR REDUTA WE LWOWIE. Już w piątek oraz w sobotę o godz. 7.30 wieczorem wystąpi w Teatrze Rozmaitości znakomity zespół Reduty warszawskiej ze sztuką „Czwarty do Bridża“ A. Grzymały-Siedleckiego w reżyserji E. Wiercińskiego i samego autora. Zespól Reduty warszawskiej wystąpi z tą sztuką wyróżnioną I nagrodą Związku Autorów Dramatycznych, tylko 2 razy we Lwowie, ponieważ zaraz następnie wyjeżdża do Rumunji.

Bilety do nabycia w Kasach Teatrów Miejskich i w Kasie Biura „Fot-Abo-Rad“ plac Marjacki 9. tel. 26-56.

KOMUNIKATY

Z TOW. NAUKOWEGO WE LWOWIE. Posiedzenie naukowe Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek, 25 czerwca 1934 o godz. 6 wieczorem w Instytucie Zoologicznym Uniw. J. K., ul. Mikołaja 4, z następującym porządkiem dziennym: 1) Prof. Dr. Zygmunt Weyberg przedstawi pracę p. Tomasza Białasa pt. O romboedrze w sieciach przestrzennych. 2) Prof. Dr. Napoleon Gąsiorowski przedstawi pracę wspólnie wykonaną z p. A. Strick'em pt. O bakterjofagu twardzieli.

IZBA SKARBOWA I. WE LWOWIE zawiadamia w związku ze zbliżającym się terminem wykupna patentów akcyzowych na II. półrocze 1934, że wpłaty za patenty przyjmować będą we Lwowie: Kasa I. Urzędu Skarbowego od przedsiębiorstw położonych w okręgu tego Urzędu, Kasa III. Urzędu Skarbwego od przedsiębiorstw w okręgu tego urzędu, Kasa IV. Urzędu Skarbowego od przedsiębiorstw położonych w kręgu tego urzędu, oraz Kasa II. Urzędu Skarbowego od przedsiębiorstw znajdują. się w okręgu tego Urzędu, tudzież od przedsiębiorstw położonych w okręgach pozostałych lwowskich Urzędów Skarbowych (V — IX).

SENSACYJNY KONCERT. Niezwykłą biesiadę artystyczną przeżyje wkrótce nasze miasto — dnia 29 czerwca przybędzie na tournee w Polsce ustalonej sławy Narodowo-Wojskowa Orkiestra Rumuńska złożona z 750 członków. Olbrzymia Orkiestra naszej sojuszniczki Rumunji wystąpi z jedynym koncertem we Lwowie na boisku Sokoła Macierzy pod dyrekcją pułkownika Egizio **Massiniego**, generalnego inspektora Orkiestr wojskowych w Rumunji. Aby dać pojęcie o rozmiarach tej imprezy wystarczy nadmienić, że orkiestra przybywa do Lwowa własnym pociągiem złożonym z 25 wagonów. Z uwagi na pogłębiające się stale stosunki kulturalne polsko-rumuńskie, koncert ten będzie niewątpliwie, piękną manifestacją na rzecz przyjaźni obu narodów.

Ze względu na olbrzymie, dotychczas we Lwowie nie widziane rozmiary zespołu złożonego z 750 wyborowych instrumentalistów, produkcja odbędzie się na wolnem powietrzu, na najodpowiedniejszem do tego celu boisku „Sokoła“. Program i bliższe szczegóły tej niezwykłej imprezy przyniosą afisze i nasze komunikaty. (x).

KOŁO STUDENTEK U. J. K. WE LWOWIE URZĄDZA ZEBRANIE INFORMACYJNE DLA ABITURJENTEK, na które zaprasza wszystkie Koleżanki-Abiturjentki, Zebranie odbędzie się w Czytelni Domu Studentek przy ul. Torosiewicza 1. 36 w poniedziałek 25 bm. o godz. 17-ej. W programie: 1) Referat informacyjny o charakterze studjów, wygłosi kol. Windischówna Wanda. 2) Organizacje życia akademickiego wygłosi kol. Turska Ludmiła.

KOMUNIKAT A. K. T. S. L. Komitet budowy „Bazyliki Morskiej“ w Gdyni, mającej być pomnikiem wdzięczności Bogu za odzyskanie dostępu do morza, zwrócił się do naszego Koła z prośbą o pomoc w urządzeniu zbiórki ulicznej we Lwowie, dnia 24. VI. br.

Prosimy zatem polskie Organizacje Akademickie o możliwie najliczniejszy udział w wspomnianej zbiórce. Po puszki należy się zgłaszać w lokalu Zarządu Głównego TSL. Sekcja Wschodnia we Lwowie ul. Czarnieckiego 1. I p. w piątek 22-go i w sobotę 23 bm. między godz. 18—20 u p. Kaczmarka.

U KRÓLA SAMOCHODOWEGO

Henry Ford w życiu prywatnem

LONDYN, w czerwcu.

Od paru dni bawi tutaj naczelny dyrektor Zakładów Forda, **Karol Sorensen**. Uchodzi on za **męża zaufania i prawą** rękę wielkiego przemysłowca, — a przyjazd jego do Londynu stoi w związku z planami Forda co do **ponownego zdobycia rynku europejskiego** dla jego maszyn.

Sorensen objechać zamierza kolejno **Paryż, Berlin, Wiedeń, Budapeszt i Pragę**.

Ponieważ Sorensen uchodzi za bliskiego przyjaciela i powiernika Forda, zatem może on opowiedzieć **dużo interesujących szczegółów** o jego życiu prywatnem.

Jest rzeczą ciekawą, — opowiada Sorensen, — iż **najważniejsze** decyzje zapadają zazwyczaj **podczas** lunchu. — Ford przywiązuje **dużą wagę do dobrego jedzenia**, uważając lunch za jedno z ważniejszych wydarzeń w ciągu dnia.

Do stołu usługuje **czterech rosłych murzynów** o wiecznie uśmiechniętych **gębach, Ford** bowiem **nie znosi koło siebie twarzy smutnych i ponurych**. Dokoła dużego stołu zajmują miejsca dyrektorowie i kierownicy poszczególnych działów, — w środku króluje **Henry Ford, mając po prawej ręce swego syna** i „następcę tronu", po lewej zaś Sorensena.

Między jednem a drugiem daniem omawia Ford sprawy **bieżące**, wydaje dyspozycje, decyduje co do przyjmowania i oddalania pracowników, wreszcie omawia sprawę **inwestycyj**, idących niekiedy w dziesiątki **miljonów dolarów**.

Dopiero **po obiedzie** — między godziną 1 a 2, — pozwala sobie Ford na **odpoczynek**. Ta **jedna godzina dziennie** — to wytchnienie dla jego nerwów — i **biada temu ktoby się odważył w tym czasie mu przeszkodzić!**

Ford ocenia należycie wartość i potrzebę wypoczynku i **zupełnego odprężenia nerwów. Jest** on zdania, **że człowiek — podobnie jak maszyna** — nie może pracować zbyt długo i intenzywnie, w przeciwnym bowiem razie **zużywa się przedwcześnie**.

Toteż nawet w **najcięższych chwilach** swego życia Ford **nie pracował nigdy dłużej** jak normalnie, szukając odpoczynku w **lekturze** i długich **spacerach**.

Ciekawem było **pierwsze spotkanie** Forda z Sorensenem, który pracował wówczas w warsztatach swego ojca, **fabrykanta pieców**. Ford poszukiwał mechanika, któryby potrafił budować auta według jego modelów. Kiedy Sorensen ofiarował mu swą współpracę, — Ford **ostrzegał** go, by nie ryzykował swej **pewnej posady**. A zarabiał wówczas Sorensen... **trzydzieści dolarów tygodniowo!**

Ci dwaj ludzie jednak zrozumieli się odrazu. Sorensen — mimo ostrzeżenia — przeszedł do Forda — i stał się pierwszym dyrektorem największej na świecie fabryki samochodów.

KRONIKA KULTURALNA

Melodje kaszubskie na płytach. Znany badacz kultury narodowej, dr. L. Kamiński, profesor uniwersytetu poznańskiego, utrwalił na płytach fonogramowych 700 zebranych melodyj kaszubskich.

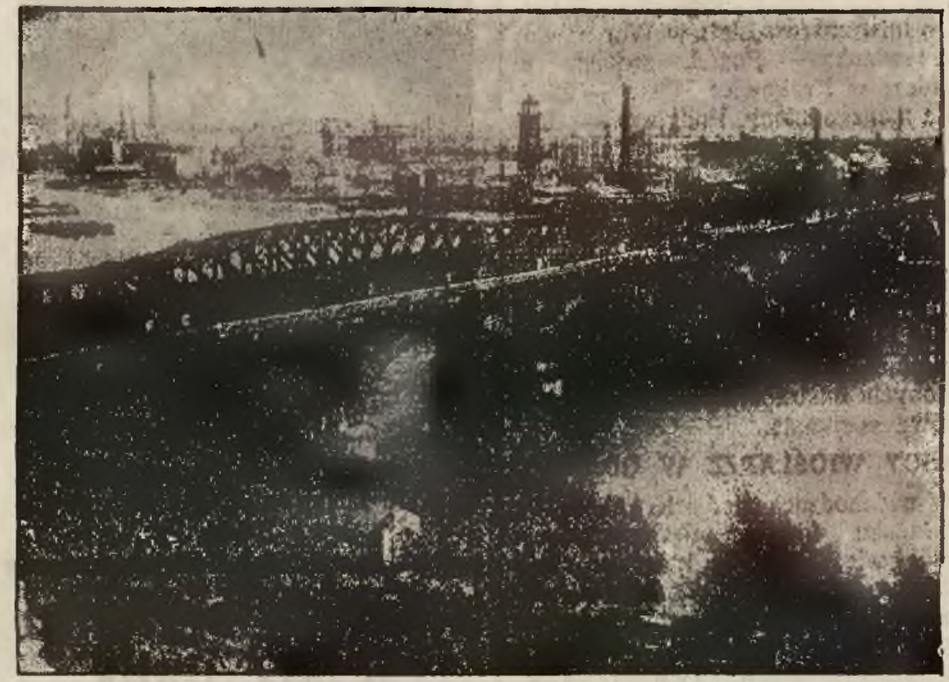
Szpargały". Wkrótce wychodzić zacznie w Warszawie nowy dziennik pt. „Szpargały". Będzie to czasopismo, poświęcone zagadnieniom bibljofilstwa i zbieractwa.

Wyznanie wiary Sowietów. Jedno z moskiewskich państwowych wydawnictw wydaje „Wyznanie wiary" Sowietów w dziedzinie estetyki, w postaci sześciotomowego dzieła p. t. „Sztuka i literatura w marksowsko - leninowskiem oświetleniu". Świeżo wydany pierwszy tom tego obszernego dzieła rozpoczyna się listem Stalina do wydawców, zawierającym szereg teoretycznych rozważań o znaczeniu sztuki. Dalsza treść tego tomu stanowią wyjątki z pism marksistowskich pisarzy, poruszające zagadnienia sztuki oraz estetyki.

Międzynarodowy zjazd filologów. Międzynarodowy zjazd filologów słowiańskich odbędzie się w tym roku, zgodnie z uchwałą poprzedniego zjazdu praskiego, w Polsce i związany będzie z setną rocznicą pierwszego wydania „Pana Tadeusza". Zjazd odbędzie się w drugiej połowie września.

—o—

Most Waterloo



Sławny most, łączący Wellington Street ze Stamford Street jest dziełem sławnego architekta Johna Rennie. Ma 42 stóp szerokości, 1380 stóp długości i dziewięć łuków. Wielki rzeźbiarz Canova uważał go za najwspanialszy most w Europie.

Obecnie Labour Party, zdobywszy większość w londyńskiej Radzie Miejskiej, przeprowadziła uchwałę, aby most Waterloo rozebrać i na tem samem miejscu postawić nowy, szerszy i okazalszy.

Dzieło Renniego kosztowało ok. miljona funtów. Koszt nowego mostu obliczają na 1.900.000 do 2.200.000 funtów. Parlament odmówił wszelkiego przyczynienia się do budowy, którą uważa za niepotrzebną.

Nawiasem mówiąc, na wieść o zamiarach londyńskiej Rady Miejskiej zgłosili się kupcy amerykańscy, oświadczając gotowość nabycia starego mostu i przewiezienia go do Stanów Zjednoczonych.

Przywódca Słowaków a Polska

Praga, 18 czerwca.

„Lidové Noviny" zamieszczają obszerny wywiad swego współpracownika Dr. V. Vilimskyego z przywódcą Słowaków, posłem ks. Andrzejem **Hlinka**, który w wywiadzie m. in. poruszył również **stosunek Słowaków do Polski**.

Na wstępie ks. Hlinka prostuje wywody posła francuskiego Pezeta, który powróciwszy z Węgier, głosił, że jest pod wpływem Węgrów i ich agenta Jehliczki i że daży do przyłączenia Słowaczyzny do Węgier, a może i do Polski. Hlinka przypomina czasy, kiedy Słowaczyzna była **pod panowaniem** węgierskiem, przypomina ucisk narodowościowy, więzienia, krwawe tłumienie ruchu narodowego Słowaków i t. p.

„Dlatego — mówi ks. Hlinka, — **każda wiadomość o naszej orjentacji w stronę Węgier jest kłamstwem i bezmyślnością.** Jestem słowackim autonomistą, jestem za współpracą z Czechami, oczywiście bez tego, abyśmy się rozpłynęli w czeskim żywiole".

— „A nasz stosunek do Polski?

— **Nie mamy i nigdy nie będziemy mieć żadnej politycznej orjentacji w stronę Polski"** — oświadcza przywódca Słowaków. Stosunek Słowaków do Polski może rzeczywiście jest bardziej serdeczny, niż stosunek Czechów do Polaków. Jest to zrozumiałe. Nasz lud jest przeważnie katolicki, co nas zbliża do Polaków. Mamy jednak wobec nich tylko **uczucie braterstwa**, cenimy ich jako dobrych sąsiadów. Polacy jednak na zawsze muszą zadowolić się z dzisiejsze niswem terytorjum. **Dzisiejsze granice pomiędzy Polską a Czechosłowacją nie mogą ulec zmianie, a to Polacy powinni sobie uświadomić.** Słowaczyzna na zawsze pozostanie w granicach Czechosłowacji.

W ostatnim czasie brano za złe naczelnemu redaktorowi „Słowaka", Karolowi Sidorowi, że zbytnio entuzjazmuje się zbliżeniem słowacko - polskiem. Brano mu to za złe zupełnie niesłusznie; tak Sidor, jak i partja ludowa naprawdę życzą sobie **kulturalnej wzajemności z Polską**; może Sidor niekiedy w swej gorliwości i miłości cośkolwiek przesadza, jednak nie czyni tego oczywiście w złych zamiarach.

Jeżeli chodzi o moje osobiste stanowisko, musicie pamiętać, że **zawsze odróżniam Polskę słowiańską od Polski germanofilskiej. Jestem** przeciw Polakom, którzy łączą się z Niemcami, którzy obecnie tak bardzo forsują pogaństwo. Takich Polaków nie cenię. Los Polski nie może być na dłuższy czas związany z Niemcami; jedynie naturalne stanowisko — to harmonijna współpraca z Czechosłowacją. Jestem jednak przekonany, że germanofilska ta orjentacja długo nie potrwa. Pocieszające dla mnie były znikome wyniki wizyty Goebbelsa w Polsce."

Tyle o stosunku Hlinki do Polski i Polaków. W dalszej części wywiadu, udzielonego współpracownikowi „Lidových Novin" ks. Hlinka wyraził gotowość wstąpienia do rządu.

ZE ŚWIATA

MINJATURY NA PAZNOKCIACH. W Hollywood niektóre gwiazdy filmowe zaczynają lansować zwyczaj angażowania zdolniejszych artystów malarzy do ozdabiania paznokci. Nie będą więc już nadal paznokcie poddawane barwieniu jednostajnemu, lecz każdy ma nosić na sobie ślady pendzla mniej lub więcej znanego artysty malarza, słowem dziesięć palców gwiazdy filmowej ma stanowić pewnego rodzaju galerję obrazów minjaturowych. Czy się ta moda przyjmie, przyszłość niedaleka pokaże. W każdym razie można mieć nadzieję, że przynajmniej kilku artystów malarzy nieco sobie zarobi przy tej okazji.

JAPONJA ZDOBYWA RYNEK POŁUDNIOWO - AMERYKAŃSKI. Pomiędzy Japonją a Urugwajem został zawarty traktat handlowy na przeciąg dwuch lat. Porozumienie zostało zawarte **na zasadzie nieograniczonej wzajemności ułatwień** celnych. Poza sprawami o charakterze ściśle handlowym traktat zawiera klauzulę dotyczącą wolnego ruchu obywateli jednego w granicach drugiego kraju i nabywania własności.

GDZIE JEST RÓWNOŚĆ. Z Moskwy donoszą, że Sowiety zamierzają stworzyć pewnego rodzaju arystokracje, obdarzoną szczególniejszemi przywilejami i udekorowaną orderami za zasługi ddane państwu. Szczerzy proletarjusze będą mieli twardy orzech do zgryzienia, jak pogodzić z tem dotychczasową walkę o równość wszystkich obywateli. Co powiedzą na to burżuje obcych krajów?

Z KRAJU

UDZIAŁ POLSKI W ZLOCIE SKAUTÓW RUMUŃSKICH. Zw. Harc. Polskiego przygotowuje wyprawę harcerzy polskich na zlot wodnych skautów rumuńskich, który odbędzie się w Constanzy w w lipcu br. Harcerze polscy udadzą się na zlot drogą wodną, mianowicie Prutem i następnie Dunajem. W wyprawie wezmie udział około 30 harcerzy na taborze własnym.

30 MILJ. ROCZNIE STRAT Z POWODU WYPADKÓW UTRATY WZROKU PRZY PRACY. Ostatnio zdarzył się wypadek w fabryce chemicznej w Łodzi, powstały na skutek wybuchu butli z tlenem; rozpryskujący się płyn wypalił jednemu robotnikowi oczy, dwóch innych zaś ciężko poparzył.

Dotychczas nie ma jeszcze dokładnej statystyki tych wypadków w całej Polsce, jednak, — orjentując się według danych dla Górnego Śląska, należy przypuszczać że corocznie zdarza się u nas około 1000 wypadków utraty wzroku oraz parokrotnie więcej wypadków lżejszych.

PIEKARZE PODNOSZĄ CENY CHLEBA. Piekarze na tle rosnących cen zboża i mąki przystępują do wydatnego podnoszenia cen chleba i wogóle pieczywa. **Władze administracyjne interwenjować nie zamierzają.**

Małżeństwa w dobie kryzysu

Według ostatnich obliczeń, w r. 1927 zawarto na całym świecie 5.251 tys. małżeństw, w r. 1929 — 5.443 tys., tj. o 3,7 proc. więcej. Tymczasem w r. 1931 zawarto tylko 5.215 tys. małżeństw, tj. o 4,2 proc. mniej, aniżeli przed dwoma laty.

Największy spadek ilości zawartych małżeństw, mianowicie o 12,7 proc., zanotowano w Niemczech (z 590 do 515 tys.), **w Polsce o 9,3 proc. (z 301 do 273 tys.)**, w Stanach Zjednoczonych o 8,5 proc. (z 1.201 do 1.128 tys.), w Czechosłowacji o 7,2 proc. (z 139 do 129 tys.), a w całej Europie o 4,1 proc. (z 2.958 do 2.837 tys.)

Fale radjowe
na usługach medycyny

Medycyna, która umie wyzyskiwać na swoją korzyść wszystkie niemal zdobycze nauki, nie pozostała obojętna i wobec fal radjowych. Używa ich mianowicie w **celach leczniczych, gdy chodzi o zwalczanie chorób, których ogniska leżą w głębi organizmu, niedostępne dla innych zabiegów.**

Własności lecznicze tych fal zostały odkryte **zupełnie przypadkowo.** Przekonano się mianowicie, że inżynierzy wielkich amerykańskich rozgłośni **często podlegali wzmaganiu się temperatury ciała, innemi słowy, dostawali „gorączki"**, wywołanej oczywiście sztucznie, nie, wskutek wpływu fal elektrycznych. Gorączka jest, jak wiadomo, jednym ze sposobów **samoobrony organizmu przeciw wielu niedomaganiom.** Medycyna czasami stosuje ją świadomie np. w niektórych wypadkach chorób rdzenia pacierzowego i mózgu. Dotychczas uciekano się w tym celu do zaszczepiania pacjentowi malarji, umyślne jednak zapędzanie człowieka w nową chorobę dla leczenia dawnej **niezawsze było wskazane i bezpieczne.**

Obecnie w falach radiowych medycyna uzyskała sposób wywoływania **sztucznej gorączki** bez uciekania się do pomocy zarazków chorobotwórczych. Fale te staną się prawdopodobnie już w najbliższej przyszłości potężną bronią w ręku lekarza.

Radjoterapja znajduje się oczywiście dopiero w zarodku i będzie wymagała jeszcze długotrwałych badań, studjów i doświadczeń. Będzie trzeba skonstruować **aparaty nadawcze, przeznaczone specjalnie do celów leczniczych**, będą się również musieli lekarze dostosować do nowych, rozległych horyzontów, jakie się otwierają przed medycyną nowoczesną, opartą już nie na farmakologii lecz na fizyce.

W każdym razie początek jest już zrobiony.

KURJER SPORTOWY

Międzynarodowe zawody kolarskie

Rozpoczęły się dzisiaj w Warszawie na Dynasach pierwsze w tym sezonie międzynarodowe zawody kolarskie i w jeździe za motorami. Udział biorą asy kolarstwa zagranicznego — Chapalain (Francja), Arlet (Belgja), długodystansowiec Francuz Maronnier i Węgier Szekeres. Ponadto — startuje b. mistrz Polski, Szamota, od paru lat stale przebywający w Paryżu.

Początek szermierczych mistrzostw świata

Dziś, we środę, na planszach pod gołem niebem w Dolinie Szwajcarskiej, w Warszawie, rozpoczyna się „dziesięciodniówka" szermierczych mistrzostw Europy. Mistrzostwa zgromadzą w Dolinie całą elitę Europy w kunszcie władania białą bronią. Polacy startują we wszystkich konkurencjach. Międzynarodowy Związek Szermierczy reprezentowany jest w Warszawie przez prezesa p. Anspacha i członków zarządu — Włocha Anzelmi i Francuza Lacroix.

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w kraju następujące spotkania piłkarskie o mistrzostwo Ligi: w Warszawie: Warszawianka — Pogoń, sędziuje p. Szneider; w Krakowie: Wisła — ŁKS, sędzia nieuzgodniony. Podgórze — Cracovia, sędzia p. Gerblich; w Poznaniu: Warta — Ruch, sędzia p. Staliński.

MISTRZOWIE KRAKOWA W GRACH SPORTOWYCH

W koszykówce męskiej o mistrzostwo Krakowa pretendentami do tytułu mistrza są dwa kluby, **Cracovia i YMCA**, posiadające jednakową sumę punktów. O zdobyciu mistrzostwa zadecyduje dodatkowe spotkanie.

POLSCY WIOŚLARZE W GDAŃSKU

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Gdańsku wielkie międzynarodowe zawody wioślarskie, w których silnie reprezentowane będzie wioślarstwo niemieckie. W regatach startują również polskie osady, obsadzając wszystkie najważniejsze biegi. Z Warszawy wyjeżdżają do Gdańska dziś, we czwartek, dwie osady: jedynka — p. Tilgner (WTW) i dwójka podwójna — Tilgner-Kobyliński (WTW). Ponadto Bydgoskie Tow. Wioślarskie wysyła czwórkę ze sternikiem i ósemkę. W regatach niedzielnych w Gdańsku startować będzie ogółem 74 osady, reprezentujące 20 klubów.

O PUHAR DAVISA

W półfinale meczu tennisowego strefy europejskiej o puhar Davisa między Francją a Australją wygrali Australijczycy 3:2. W finale spotka się więc Czechosłowacja z Australją.



Echa polskiej wyprawy bokserskiej do U. S. A. Misiurewicz (czarne spodenki) w walce z Danny Farrarem.

Historja brylantu Jenny Dolly

Słynna tancerka, Jenny Dolly, która wraz z siostrą swoją Rosie, stworzyła swego czasu w Paryżu popis taneczny „sisters", popadła w wielkie kłopoty natury fiskalnej. A zaczęło się **od brylantu**, który nabyła p. Dolly będąc wówczas u zenitu swojej sławy i powodzenia materjalnego.

Działo się to w Cannes, an Riwierze, w r. 1928. Jenny Dolly nabyła wówczas brylant niebylejaki, bo **wagi aż 51 karatów**. Idąc za czyjąś niemądrą radą, **tancerka postanowiła „wymigać się" z uiszczenia podatku t. zw. luksusowego** i w tym celu zadeklarowała brylant jako przeznaczony na eksport, co dało jej oszczędność w wysokości 450.000 franków nieuiszczonego podatku. Brylant powrócił oczywiście z Anglji, dokąd był wysłany, **schowany w kieszeni od kamizelki pewnego bardzo uprzejmego sekretarza.** W ten sposób poszkodowana została komora celna francuska. Drugie więc przestępstwo.

Jak, w jaki sposób wydała się historja przemycenia brylantu, jakiemi drogami władze skarbowe doszły do wyświetlenia okoliczności tej tajemniczej podróży brylantu p. Dolly — niewiadomo.

Dość, że sprawa o poszkodowanie skarbu **znalazła się przed sądem w Paryżu** i p Dolly musiała wysłuchać bardzo przykrej dla siebie sentencji; sąd skazał ją **na zapłacenie podatku 4 i pół miljona, ditto tytułem kary, 2 miljonów 300.000 franków tytułem odsetek! Razem 11 miljonów franków.** A tymczasem sprawy finansowe głośnej niegdyś gwiazdy Paryża znajdują się w nieświetnym stanie, gdyż w tych dniach sprzedano z licytacji w sali Drouot wszystkie jej kosztowności, a w tej liczbie i słynny brylant za który pomimo 51 karatów i pięknej wody, nie uzyskano więcej niż 1.600.000 franków.

Powtarza się historja o lekkomyślnym koniku polnym.

Humor

DZIECINNE PYTANIE

Mały Kazio wskazując pnącą się przy murze roślinę:
— Co to jest, tatusiu?
— Dzikie wino.
— A czy jest też dzika wódka?

CO TO JEST?

— Najdroższa, tyś jest słońcem mego życia, twoje oczy — dwie gwiazdy, twój uśmiech pogodny przeszywa moje serce, jak błyskawica, z tobą mógłbym przejść przez najgorsze burze i wichry życiowe...

— Przepraszam cię, ale co to ma być — oświadczyny czy komunikat meteorologiczny?

JAN SZELIGA 37

ZBRODNIARZ I MASKA

CZĘŚĆ II.

SZARY KLOSZYK

Tatar podziękował jej uprzejmie i poprosił, żeby przysłała do niego kucharkę. Stanął przy oknie i patrzył na ogród. Biblioteka znajdowała się mianowicie na samym końcu domu, tak, że miała dwa frontowe okna i jedno w bocznej ścianie, wychodzące na ogród, który był duży i dobrze utrzymany. Teraz właśnie jakiś mężczyzna w granatowej liberji, z krótko przystrzyżonemi bokobroadmi, dyrygował, z miną minsitra, młodym ogrodniczkiem, który uwijał się wśród krzewów z ogromnemi nożycami w ręku.

— To jest zapewne ów Tomasz, bez którego mężuli obecności w tym domu, pani Stefanja oszalałaby ze strachu — pomyślał Tatar.

Posłyszał lekkie pukanie do drzwi, poczem weszła Jadzia, kucharka. Miała delikatną cerę, regularne rysy twarzy i nagół była bardzo przystojna. Bez wzdragania się usiadła na krześle — wprawdzie na samym brzeżku tylko — i spokojnie odpowiadała na pytania Tatara.

Posadę w domu pani Stefanji objęła dwa lata temu, wkrótce po śmierci jej męża. Pani Stefanja opowiadała jej nieraz, że za życia nieboszczyka prowadzili duży dom w R., mieli własne auto i 6-cioro służby. Ale po jego śmierci pani Stefanja musiała zwinąć dom w R. i zamieszkała tu, na wsi. Do zaręczyn pani Stefanji ona i Karolcia stanowiły całą służbę w willi; ogrodniczek przychodził, tak jak i teraz, tylko na dzień. Gdy jednak pani Stefanja się zaręczyła, przyjęła lokaja Tomasza, bo uważała, że tak wypada. Pani Stefanja była dla służby łagodna i grzeczna i Jadzia czuła się w jej domu dobrze. Twierdziła, że z Karolcia i Tomaszem żyje zgodnie, ale Tatarowi wydało się, że o lokaju odzywa się z pewną niechęcią.

W pokoju zmarłej nie była. Co do zachowania się panny Drzewieckiej i co do innych rzeczy zeznała to. samo, co Karolcia.

W tej chwili rozległ się turkot auta. Tatar wyjrzał przez okno: z auta wysiadał właśnie komisarz Krajewski i prokurator Dziubiński, którego Tatar także znał.

Poprosił Jadzię, żeby wezwała do niego Tomasza i usiadł w fotelu. Wiedział, że nim nowi przybysze rozmówią się z panią Stefanją, on z pewnością zdąży przesłuchać lokaja.

Tomasz wszedł krokiem pełnym godności i skłoniwszy się z powagą Tatarowi, czekał w milczeniu na pytania.

W willi Stokrótka służył od dwóch tygodni, zgłosił się tu na anons, który pani Drzewiecka umieściła w gazecie: szukała kamerdynera, który służył w dystyngowanych domach — tak, jak on właśnie. Przez 15 lat był kamerdynerem we dworze na wsi, u państwa Niezabitowiczów pod Nowogródkiem. Potem, z powodu śmierci swego pana, stracił tę posadę i szukał innej, już od pół roku. Jeździł tu i ówdzie, żeby coś dobrego znaleźć. Ale nic odpowiedniego mu się nie trafiało, mimo że zna swój fach i jest kawalerem. Tu dostaje tylko 50 zł. miesięcznie, lecz pani Drzewiecka obiecała mu, że po jej ślubie z panem Chorzelewskim dostanie większą pensję. Usługuje tu do stołu, jak są goście i kieruje pracami w ogrodzie, bo zna się na tem trochę.

— Zajęcia dla prawdziwego kamerdynera nie ma tu wiele, panie detektywie — oświadczył, odymając pogardliwie usta — ale czasy są ciężkie i cóż orbić...

Był tylko na progu pokoju zmarłej, pani Drzewiecka zażądała, aby z nią tam poszedł.

Nie słyszał żadnych szmerów; sypia w mansardzie nad pokojami gościnnemi, które są na pierwszem piętrze Zresztą zeznawał tosamo, co służące.

Tatar, w czasie tej rozmowy, parę razy miał wrażenie, że tego człowieka już gdzieś widział. Zaczął spacerować po bibljotece, aby móc spojrzeć na profil lokaja, ale jednak nie był w stanie przypomnieć sobie gdzie kiedy spotkał jego lub kogoś bardzo podobnego.

— Czy Tomasz widzi mnie pierwszy raz w życiu? — rzucił nagle pytanie.

— O, nie! — odparł z godnością lokaj — gdy pan detektyw złapał tę szajkę Małpy i potem na drugi dzień wychodził z policji, to stałem tam, na ulicy, razem ze wszystkimi, aby pana detektywa zobaczyć.

Tatar przypomniał sobie burzliwą owację, jaką mu wówczas zgotowano i uśmiechnął się lekko. Może rzeczywiście widział tam tę twarz o płaskich bokobrodach i niemiłych, obłudnych oczach? Ale nie! to nie było wtedy, raczej kiedyś dawniej i nie w R.! W każdym razie musi się trochę zająć tym kamerdynerem, którego nikt w tym domu właśnie nie znał.

Drzwi bibljoteki otworzyły się w tej chwili i Karolcia, mocno zaaferowana, wpadła do środka.

— Pan komisarz prosi pana detektywa! idzie właśnie na górę do pokoju panny Stasi! — wykrzyknęła, lecz, spotkawszy się z pełnym nagany i wyniosłości wzrokiem Tomasza, zmieszana wycofała się szybko z pokoju.

Tatar pospieszył na pierwsze piętro willi.

Na małym korytarzu, przed zamkniętemi drzwiami jednego z pokoi, policjant, stojący na straży, salutował właśnie komisarza i prokuratora.

Prokurator przywitał się uprzejmie z Tatarem.

— Pan komisarz, podobnie jak ja, nic nie ma przeciw temu, aby dokonał pan razem z nami oględzin pokoju i zwłok — powiedział do niego, a komisarz dodał z uśmiechem:

— Więc jednak zdążono już pana tu wezwać! Niema to jak sława!

C. d. n.

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia nie handlowego 10 wyrazów 50 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 50 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

Interesy handl.

Pracownia szklarska
B. Stelmacha, Lwów, Kopernika 22, tel. 45-79 wykonuje wszelkie roboty szklarskie. Poleca wielki wybór ram i karniszów najnowszych wzorów po cenach najniższych. 1126

Kupna

Karetę
lekką, na gumach, silne resory kupi Nanowski, Ustrzyki Dolne. 20278

Szafę
amerykańską, biurową — okazyjnie kupię. Zgłoszenia: Listy do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 pod „P. B P.". 20219

Sprzedaże

Okazja
kompletna introligatornia do sprzedania oraz fortepian. Wiadomość Lwów. Ormiańska 27, I piętro. 20294

Odciski
i zgrubienia skóry usuwa łatwo Płyn lub Plaster na odciski wyrobu Apteki Mikolascha Lwów. Kopernika 1. 1077

Mały
dywanik perski wymagający naprawy sprzedam. Lwów, Zyblikiewicza 26|5 1—4. 20217

Biuro zaufania
poleca majątki, gospodarstwa, młyny, kamienice i t. d. oraz poszukuje takowe Jan RATAJCZAK Poznań, Stary Rynek 48 1207

Młyn wodny
turbinowy przy Poznaniu 90 mórg własne światło elektryczne 54 tys. wpłaty 20 000 sprzedam Ratajczak Poznań, Stary Rynek 48 1208

Nie wyrzucajcie
Swoich Pieniędzy, kupując tandetę sklepową lecz wprost w źródle, Firma SANDKER, wytwórnia mebli i tapicernia. Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie. Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne. Otomany, Bufaiki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich dogodnych spłatach.. Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwaga na firmę SANDKER Lwów. L. Sapiehy 34. 24

„Centrozbyt"
Lwów, Bolmów 4 sprzedaje ziemniaki 5·85, miód pszczelny gwarantowany 1 kg. 1.75. 888



Tanio
przerabia gorsety, oprawia poduszki, łapie oczka, model, hafty, monogramy: „Krajoprzemysł", Lwów, Bolmów 1. 1122

Pierścienie
boki, bolce, wentyle do każdego motoru, wszystkie wymiary stale na składzie. Wysyłka na prowincję odwrotnie. Ceny najniższe. Skład fabryczny: Lwów. Pasaż Mikolascha, Składnica Opon „Michelin" tel. 6-39. 976

Motocykle
nowe „F. N." „Norton" „Sarolea" „Raleigh" oraz używane, wszelkie części motocyklowe, rowery, artykuły tennisowe poleca Autosport, Lwów, Słowackiego 2. 773

Kosiarka
ręczna do trawników Lwów Kochanowskiego 95|4 — 12-17. 20185

Salon
barokowy, dywan, kredens, stół, w dobrym stanie sprzedam Lwów. Dominikańska 11|II m. 8. 20232

Pianino
zagraniczne okazyjnie sprzedam. Lwów, Łyczakowska 29 m. 1. 20234

Kupię
sągi sosnowe lub jodłowe — podać cenę, oddalenie stacji. Do administracji Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 pod "HG". 20243

Parcela
20 m. frontu do sprzedania. Wiadomość Lwów, Potockiego 72. 20266

Mieszkania

W tej rubryce
umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie. 18966

Do wynajęcia
od 1 sierpnia br. 5 pokoi — pokój służbowy z pn: komfort, wysoki parter, centralne ogrzewanie. Wiadomość ul. Głęboka 3|I na prawo. 18995

3 oraz 4
pokoje z komfortem do wynajęcia zaraz. Lwów, Kraszewskiego 11. oglądać od 4-5 — dozorca. 20211

5 pokojowe
do wynajęcia Lwów, Badenich 7 Dozorca wskaże. Tel. 62-35. 20281

2 pokojowe
mieszkanie zaraz 4 pokojowe od września. Lwów, Ujejskiego 6 50273

2 pokoje
duże, łazienka, na biuro, garsonierę. Lwów. Sykstuska 46. 20271

3 pokoje
kuchnia przedpokój pełny komfort do wynajęcia Lwów, Wyspiańskiego 32. 20297

Do wynajęcia
duży pokój (wspólna kuchnia, przedpokój i łazienka). Lwów. Obertyńska 2 parter prawy. 20296

Poszukuję
od sierpnia 3 pokoi, kuchnie pełny komfort, ogródek, parter na peryferjach blisko tramwaju (okolica placu Targów, ul. Listopada). Listy do Kurjera Lwów. Zimorowicza 10 pod „Emeryt dyrektor gimn.". 20292

2 pokoje
kuchnia, komfort — do wynajęcia. Lwów, Kadecka 15. 20287

5 pokoi
kuchnia komfort do wynajęcia. Lwów, Łąckiego 8. 20282

4-pokojowe
pełnokomfortowe w willi do wynajęcia, Lwów, Szumlańskich 7. 20088

2-pokojowe
mieszkanie z pełnym komfortem oraz urządzony lokal sklepowy z pokojem, kuchnią, łazienką do wynajęcia od zaraz. Lwów, Własna Strzecha, ul. Nad Jarem 1. Informacje na miejscu od godz. 8—20. 20144

5 pokoi
kuchnie, pokój służbowy, komfort centrum miasta duże słońce czynsz miesięczny 250 złotych wiadomość Aionaja Lwów, Krzywa 2 plac Halicki. 20175

3 pokoje
frontowe kuchnia komfort Lwów Kochanowskiego 48 — dozorca wskaże 16—18. 20184

Pokój
alkowa pełny komfort Lwów Kochanowskiego 95/4, 12-17. 20186

Pokój
kuchnia wynajmę Lwów, B. Chrobrego 15 boczna Potockiego. 20227

Do wynajęcia
2 pokoje frontowe kuchnia przedpokój, Lwów, Gosiewskiego 4 2.235

Szukam
2 pokoi z kuchnią I piętro ew. parter, okolica Sapiehy, Pełczyńska, Zielona, Kochanowskiego. Zgłoszenia „Emeryt 80" Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. 20224

2 pokoje
kuchnia (komfort) do wynajęcia. Oglądać od 10—12 przedpołudniem. Filipówka 93a (górna Zielonej). 20250

Pokój i kuchnia
oraz jedna stancja do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza Filipówka 93c (górna Zielonej). 20251

4 pokojowe
mieszkanie pełny komfort do wynajęcia. Lwów, Wiśniowieckich 8. 20245

4 pokojowe
pełnokomfortowe I p. pomieszkanie początek Listopada do wynajęcia. Wiadomość 25-77. 20265

Pokoje umebl.

Pokój
umeblowany wynajmę — 35 zł. Lwów. Tarnowskiego 94, tel. 94-46. 20277

Urzędniczka
pryw. poszukuje mieszkania z wiktem, przy intelig. rodzinie. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Cisza". Podać warunki. 20283

Pokój
frontowy — piętro — wchód ze schodów — wynajmie gospodarz. Lwów, Domagaliczów 4. 20290

Kaspra
Boczkowskiego 5 Lwów. Do wynajęcia rządowcom częściowo urządzony jednoosobowy oddzielny pokój telefon 17-96. 20231

Słoneczny
pokój, osobne wejście — wynajmę. Lwów, Tarnowskiego 94, parter. 20246

Pokoiku
osobnego poszukuję od 1 lipca w śródmieściu. Listy z warunkami do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10. „Emżet" 20292

Pokój
umeblowany, słoneczny z balkonem w willi w ogrodzie Kwiatkówka 7 do wynajęcia. Telefon 5?-61. 20248

Z klatki
schodowej pokój do wynajęcia. Lwów, Reja 3 II p. drzwi 6. 20259

Frontowy
pokój łazienka śródmieście wiadomość Bratkowska Lwów, Batorego 36 parter. 20263

Pokój
kawalerski tylko dla solidnych zaraz Lwów, Zadwórzańska 29 oglądać pop. 20267

Poszuk. pracy

Francuzka
starsza z doskonałym angielskim i niemieckim szuka posady na wakacje. Lwów, Hofmana 11. 20275

Krojczy
damski w Paryżu przyjmie posadę we Lwowie. Oferty Bureau Perivie 119 Bd Sebastopol, Paris. 1213

Pani
zarządzi gospodarstwem. Fortepian (konserwatorjum) niemieckie pomoc do szkoły. Lekcje. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10, pod „Spokojna — kulturalna". 20285

Mam
7 klas i kursa handlowe, młoda, inteligentna z dobremi świadectwami i poleceniami, poszukuję posługi do lepszego domu Zgłoszenia proszą kierować do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Mina S. 37". 20286

Monter
wodoc, kanal. ogrzew. żonaty, bezdzietny, uczciwy, trzeźwy, pracowity. Pol. kat. poszukuje posady dozorcy lub jakiejkolwiek Swiadectwa, referencje. Wymagania skromne. Miejscowość obojętna. Łask. zgłosz. Kurjer, Lwów Zimorowicza 10 dla „Rzetelność-praca". 20226

Kulturalne
małżeństwo poszukuje kierownictwo Pensjonatu chrześcijańskiego w Uzdrowisku. Skromne wynagrodzenie Listy Kurjer, Lwów. Zimorowicza 10 pod „Pedanterja J. J". 20218

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Gospodyni
do zarządu domem i gospodarstwem wiejskiem poszukuje się. Zgłoszenia Zarząd lasów w Cewkowie p. Dzików Stary. G

Służąca
do wszystkiego, dobre gotowanie — potrzebna na wieś od lipca. Wiadomość Lwów, Nabielaka 37 dozorcowa. 20277

Służąca
Polka, do wszystkiego z gotowaniem potrzebna do 3 osób od 1 lipca. Zgłoszenia ze świadectwami. Lwów, Zygmuntowska 4, I p. godz. 12—1. 20291

Służąca
do wszystkiego potrzebna zaraz. Samodzielna i dobre gotowanie. Lwów, Pełczyńska 31. Repichowska. 20228

Poszukuję
służącej do wszystkiego wiek średni. Swiadectwa dowód osobisty wymagane. Zgłoszenia: Lwów, Supińskiego 25 parter, mieszkanie 5. 20230

Praktykanta
obznajmionego z bufetem poszukuje handel Maksymowicz, Lwów Sobela 1. 20253

Potrzebna
panienka inteligentna, najchętniej froblanka lub seminarzystka do zabawy z pięcioletnim chłopcem za całodzienne utrzymanie. Zgłoszenia ze świadectwami Lwów, Piłsudskiego 11a, II piętra, na lewo. 20264

Potrzebna
biegła maszynistka z rachunkowością kasową i gotówką 600 zł za stałą posadę. Zgłoszenia do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10, pod „Rachunkowość". 20268

Potrzeba
dobrych piekarzy z gotówką po 300 zł. Listowne Zgłoszenia pod „Spójność" do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10. 20269

Matrymonjalne

„Wspólny cel"
Na oznaczonem miejscu nie mogłem się zjawić. Proszę jeszcze raz napisać! Za dotychczasowe słowa — dziękuję bardzo. 22709

PIOTR FREUCHEN 17

ESKIMOS

Autoryzowany przekład Ireny Łozińskiej

Gdy odeszli, powrócił stary Umilialuk. Dziś znowu nie upolował ani jednego rena. Wprawdzie widział pasące się stado, ale za każdym razem, gdy wszedł na szczyt wzgórza, reny były już na drugiem. Młodzi ludzie wyśmiewali się z niego a Umilialuk siedział cicho i usiłował śmać się wraz z nimi, ale potem, chcąc odwrócić uwagę, zaczął mówić o namiocie, który biali ludzie pozostawili, gdyż mieli zamiar powrócić i zaproponował, żeby zaglądnęli i zobaczyli jakie dziwne rzeczy tam się znajdują. Poszli do namiotu, zaglądnęli, zobaczyli worki do spania, noże i wiele innych ciekawych rzeczy. Potem rozpalili ogień, ugotowali mięso, zjedli i owinąwszy się we własne futra ułożyli się do snu. Namiot stał obok nich pusty i nienaruszony.

Tylko jeden Umilialuk nie mógł zasnąć. Długo siedział cicho, wreszcie zaczął mówić:

„To nie tak łatwo postarzeć się i myśleć, że kiedyś było się silniejszym niż jest się nim teraz, Wy, którzy jesteście młodzi i śmiejecie się, kedyś zrozumiecie, że człowiek wydrapuje się na górę i wreszcie staje na szczycie Ale potem idzie dalej, schodzi znowu z góry, niema żadnego widoku przed sobą i niema już siły, by powrócić i znowu wspinać się w górę. Stary człowiek myśli więcej niż młody, gdyż trudno mu zdobywać mięso“.

Zamilkł i siedział długo, wpatrzony przed siebie. A potem dorzucił: „Na szczęście tytoń dostał się do naszego kraju i nauczyłem się kochać go, choć jestem już stary“.

Obudzili się jego dwaj synowie i zaczęli rozmawiać. Powiedzieli mu, żeby nie rozmyślał, gdyż oni będą mogli i dla niego polować, gdy on sam już nie potrafi, ale teraz chcą spać. I niedługo potem wszyscy zasnęli. Z wyjątkiem Mali, który również obudził się i zaczął rozmyślać nad słowami, że ludzie są tak urządzeni iż naprzód w górę a potem znowu wdół idą, naprzeciw starości i śmierci.

Potem zaczął myśleć o swojej starej matce, na którą patrzył, gdy kończyła ostatnie dni swojego życia. Ale niedługo on również zasnął. To ta doskonała fajka robiła, że lepiej się spało i prawie nigdy nie miało się żadnych snów.

W dwa dni potem, znowu przyszli biali ludzie, naładowali dużo renów na sanie i zabrali również wszystkie ozory, które Mala, jak to zwykle czynił, powycinał dla swoich chłopców. Jeden z białych ludzi wziął je poprostu i włożył w jednego rena, gdy zwierzęta pozostały całe, zdjęto z nich tylko skórę i wypatroszono. Tak rozkazali kapitani. Zanim odeszli, rozkazali również, żeby następnego dnia wszyscy powrócili na statek. Tak powiedzieli biali ludzie trzeba było słuchać.

Na statku było teraz całkiem inaczej. Iva siedziała przez cały dzień i szyła dla białych. Przeważnie dla kapitana, ale również dla niektórych jego towarzyszy natomiast dla tych, którzy mieszkali na przodzie statku i nazywali się marynarzami, szyły inne kobiety. Iva mogła sama decydować, które futra chciała zabrać, obce, dziwne futra a kapitan powiedział, że wolno je szyć. Gdy się było na statku, było dozwolone szyć futra wszelkiego rodzaju. Żaden duch nie mógł ją nawiedzić, chociaż właściwie nie był to czas futra z renów. tylko futra z fok należało szyć teraz.

Tak, biali ludzie są silni i nie troszczą się o reguły tabu, bo któż mógłby się sprzeciwić ludziom, którzy posiadają okręty, strzelby, cukier i tytoń.

Iva szyła. Czasem przez wiele dni przebywała poza domem, ale już nigdy nie było lęku pomiędzy nią a Malą. On i Orsokidok troszczyli się o lampy i gotowali, a chłopcy nic nie mówili, że matki nie ma w domu. Biegali dokoła, bawili się i mieli bryłki cukru do jedzenia. Przychodziło coraz więcej rodzin. Nigdy tylu ludzi nie zebrało się razem. Wkrótce stanęło ponad dwadzieścia domów i Mala dowiedział się, że przysyłano po niego. Częściowo chcieli mieć jego futra, częściowo jednak potrzebowali również jego pomocy przy połowie wielorybów, który miał się niedługo rozpocząć.

Pewnego dnia przysłano po Malę; gruby kapitan chciał z nim mówić. Może chce prowadzić układy o Ivę, myślał Mala. Wielki czas na to. I poszedł jak ktoś, kto ma obrachować się z kimś równym. Statki były jego celem, chciał tam upomnieć się o swoje prawa, gdyż niedługo odjeżdżał. Nie chciał, by jego żona służyła dalej jako przedmiot do używania dla tego grubego, starego kapitana. Tak, musi być dużo powiedziane i chciał zażądać, żeby Iva dostała niektóre podarunki, o których właśnie myślał. Muszą mieć jeszcze dużo rzeczy, zanim wyjadą, to im się należy.

Ale w miarę, jak zbliżał się do statku, nikła jego odwaga i malały żądania, jednak, gdy doszedł do większego z obu statków, ożywiało go poczucie.

Wszyscy marynarze byli na łodzie i naprawiali łodzie, przygotowując je do połowu, a obaj kapitani rozmawiali ze sternikami i wydawali rozkazy. Wyciągali ramię, a biali ludzie spełniali w mig ich rozkazy, bez żadnego sprzeciwu.

Obok nich stał Arola, dalej obcy człowiek, którego łowcy wielorybów zwali Joe; jeździł on statkiem białych ludzi, przebywał w ich kraju, a jako rezultat przywiózł stamtąd część mowy jaką posiadają biali ludzie.

C. d. n.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
na dalszych stronach tekstu	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł.	1.—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„	0·10
Matrymonjalne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·05

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

Podstawą obliczenia jest 1 m|m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały Zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych (z datą poniedziałkową) kosztują o 20% drożej.

UWAGI:

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej.

Wydawca: D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski